

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 146.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 czerwca 1934 r.

Rok XXVIII.

Sercem ku morzu.

Morze...

Takie bywa czasem ciche w bezwietrzną, księżycową noc. Jak płowy kot przysiadła u piasków pobrzeża i mruczy cichutko starą bajkę o zatopionej Winecie. To znów rozfigluje się w słoncu i miota grzywami krótkich fal. A najczęściej naciąga sobie na pobródzone czoło płaszcz ołowianych chmur i w poswicie wiatru porykuje dziką pieśń grozy i nieskończoności, pieśń wielkiej przygody, która im w straszniejsze uderza akordy, tem bardziej kuszą i wyzywa do walki.

Morze...

Wiecznym niepokojem targane, ciągle inne i ciągle to samo, tak okropnie źle i tak niebiańsko radosne, uosobienia życia i wiekuistego zmagania.

Za Pierwszej Rzeczypospolitej mieliśmy step. Któż nie pamięta rymów Mickiewicza:

„Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi
Wśród morza traw wysokich, wśród kwiatów
[powodzi]”

Oskarżamy dziś naszych przodków, że plecami się do Bałtyku obracali, że dalej jak do Gdańska nie dojeżdżali a usiłowań Władysława IV ani nie rozumieli, ani rozumieć nie chcieli.

Stepowe burzany wodą im były, ściśle rumaki obrotne mi łodziami, długie kopije masztowemi drzewami, a łopotanie proporców-wichrów muzyką na żaglach wygrywaną.

Kto w piersi wileze serce nosił, kto przestrzeń kochał i woli swej nieskrepowany upust chciał dać, ten na Ukrainę szedł, na spotkanie wielkiego nieznanego i w poszumie traw stepowych te same gasił żądze, co innych ku morzom dalekim gnał.

Ale człowiek w stepie zostaje, a z morza płynię ku domowi swemu, bogactwem wszelakim obławowany. Na stepie miecz można złamać lub na lemiesz przekuć, z morza inaczej się nie wraca, jeno do dalszych wypraw gotowym. Step nas nie zbagacił, a morza niedostatek ubożył na korzyść innych.

Nieśmiertelne są słowa, przez arcybiskupa Dymitra Solikowskiego, w XVI stuleciu wyrzeczone:

„Każdemu narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niżli na ziemskim. Bo kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da go sobie wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddała, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim“.

Na błędach ojców dzieci się uczą. Nie chcieliśmy znać wartości morza. Dopuszciliśmy do stworzenia niemieckiej kolonji w Prusach i do takiej jej potęgi, że z niej to właśnie świetność Rzeszy niemieckiej wyrosła. Wąskim korytem wiślanem związałyśmy się ze skrawkiem Bałtyku i, gdy nie było równych nam w Europie potęg, kontentowaliśmy się tym śmieszny dostępek do morza, któreby dla małego ksiąstewka za nikczemne było.

Co mamy dzisiaj? Wisłę zakorkowaną wógiem nam do ostatniego człowieka Gdańskiem i dwieście kilometrów nadmorskiego piasku.

Stu sześćdziesięciu pięciu mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej wypada na jeden metr tego piasku, więcej niż trzech na jeden jego centymetr!!!

Tak strasznie mało mamy tego polskiego morza i dlatego na życie i na śmierć kochać go musimy. Jak rozłożyste drzewo tak wyrasta nasz kraj z konna, zwącego się Pomorzem. Z temi dwu-

Łódź, 28. 6. (KAP) J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki wydał odezwę do swych wiernych z racji „Święta Morza“, przypadającego w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

W odezwie tej czytamy m. in.:

„Rozum i doświadczenie wieków uczą nas, że od posiadania morza zależą potęga, bogactwo i samodzielność państwa.“

To samo mówi nam nasze serce polskie. Bije ono radością i wzmożeniem uczuciem, kiedy słyszy to słowo: **Polskie morze — Nasze morze.** Rozumienie tej sprawy pogłębiać i szerzyć powinniśmy

wśród wszystkich. W tym celu w dniu 29 czerwca br. Naród Polski przez uroczyste obchody da wyraz wobec Boga i ludzi swoim uczuciom i zaświadczy, jak drogim mu jest ten dar Opatrzności, jak drogim mu jest ten bezcenny skrawek wybrzeża morskiego, zdobyty wysiłkiem jego walecznych synów. Zaświadczy wobec Boga, boć **Boża to sprawa**, że na nowo odzyskaliśmy to, czego utratę tak boleśnie odczuwaliśmy przez półtora wieku niewoli. Wobec ludzi zaś, bo Bóg wspiera nie bezczynność i próżne wyciekawanie, jeno **rzetelne i szlachetne wysiłki wytrwałej pracy ludzkiej.** A skoro naród jakiś powołał do bytu, to poto,

aby on miał prawo brać żywy udział w życiu wielkiej rodziny narodów.

„**Wszystko nam dałeś Panie**“ mówmy tedy z naszym poetą i w dniu 29 bm. składajmy Bogu dzięki za Jego szczerobliwość względem nas. Prośmy też Pana Zastępów, aby jak dotąd, tak i nadal błogosławił Narodowi Polskiemu w jego szlachetnych dążeniach i pracach. Sami zaś siebie pobudzajmy do wytrwania w dobrem i rozbudzajmy w sobie szlachetną ambicję służenia wielkiej sprawie Bożej i ludzkości. Dajmy też wyraz wobec wszystkich narodów, że umiemy sobie cenić to, co wyrokiem Opatrzności stało się naszym udziałem i własnością, dajmy wyraz niezłomnej woli naszej, że polskiego morza gotowiśmy bronić i strzec, jak źrenicy oka naszego, kosztem nawet największych ofiar.

Tej, która Wspomożycielką jest wiernych i **Gwiazdą Morza** jest nazwana, oddawajmy w opiekę sprawę, która nietylko naszą jest sprawą, ale i sprawą Jej Boskiego Syna. Od Jezusa Chrystusa i Jego Matki Najświętszej niech spływa na nas błogosławieństwo, siła i wytrwanie w pracy.

Witaj, Gwiazdo Morza! Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, **Polskie Morze błogosław Panie!**

Gen. Debeney pojechał do Krakowa.

Warszawa, 28. 6. (tel. wł.) Wczoraj gen. Debeney był w pobliskim Rembertowie, gdzie zwiedził centrum wyszkolenia piechoty. W godzinach popołudniowych gość nasz podejmował oficerów polskich z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim śniadaniem w hotelu Europejskim, poczem w swych apartamentach prywatnych dokonał dekoracji ppłk. Kopańskiego i J. Axentowicza krzyżami Legji Honorowej.

O godz. 18 generał odjechał w towarzystwie pełnomocnika wojskowego Francji w Warszawie gen. D'Arbonneau, kilku oficerów francuskich i przedstawiciela armji polskiej płk. Kopańskiego do Krakowa. Podróż odbywa gen. Debeney wagonem salonowym, udzielonym mu przez władze polskie.

W Krakowie generał ma pozostać jeden dzień i spędzić go na zwiedzeniu miasta oraz na wycieczce do Wieliczki. (r.)

Bracia Adamowicze lecą.

Londyn, 28. 6. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że bracia Adamowicze wystartowali wczoraj o godzinie 11,30 przedpołudniem, według czasu środkowo-europejskiego, do N. Funlandji, skąd mają podjąć próbę lotu przez Atlantyk do Warszawy.

Znamienny list pasterski. Witaj, Gwiazdo morza!

Święto polskiego morza.

Skupiam się w sobie, jak ocean dojrzałym
Wszystkich smych soków twórczych zasileniem,
Bo dziś o morzu polskiem pieśń Wam śpiewam,
Bo tak płomienny chciałem być natchnieniem,
Aby się rymy me nie zamстыdziły,
Ze czar tematu przerasta ich siły.

Nie tak fjołkowe jest to polskie morze,
Jak bajka mody koło Neapolu
Ani w niem szmaragd Adryatyku gorze,
Ani Salerna farbka w skał okolu,
Ale stalome jest jak błysk pałasza,
Ale jest szare tak jak dola nasza.

A jednak jest to morze bardziej piękne
Od wszystkich, jakie miałem na ziemi,
I kiedy duszą na brzegu uklękne,
Gdy słońce liże mi falami smemi,
Bezmierna radość serce mi zalema,
Bo w onem morzu cała Polska śpiewa.

A nie jest śpiew ten kołysanką fali
Błękitem nieba słodko uśmiechniętej,
Ale w nim odzem bojomy się pali,
Ale w nim huczą grzmoły i tętenty,
Bo na tym brzegu pod niebem z ołowiu
Polska stać musi miecznie w pogotowiu.

I nasłuchimac pośród nocy mielu,
Co się odgrywa wśród modnych odmełom,
Czy się nie skrada do łamicy Helu
Flota zakutych w żelazo okrętom,
By plunąć ogniem, co w armatach drzemie,
Na naszą cichą i kmiłnącą ziemię.

Więc w dniu dzisiejszym złożmy ślubowanie
U tego morza rozrukanych progom,
Ze chociaż piekło przeciw nam pomstanie,
Choć się sprzysięgnie chciomość starych mrogom,
Aby odebrać nam kaszubskie checze,
Polskiego morza nie oddamy przeciel!

Henryk Zbierzchowski.

stu kilometrami piasku żyjemy i bez nich ginimy.

Dokonałiśmy już wiele, bardzo wiele. Odrobiliśmy zaległości wielu pokoleń, ale to jeszcze nie wszystko. Jeszcze polska flaga handlowa jest rara avis (rzadkim ptakiem), jeszcze stal okrętów wojсковych nie może przysionić szczerle naszego najświętszego dobytku,

Uderzmy się w piersi. Są jeszcze wśród nas tacy, którzy morza nie pokochali i do żadnych ofiar na rzecz tego polskiego umiłowania nie są zdolni.

Na nic się nie zdadzą uczone wywody, na nic historia, polityka, ekonomja, statystyki handlu morskiego, tonaże okrętów, wylczenie zdolności przeladunkowej dźwigów.

Morze trzeba pokochać z całą pasją, z całym zaparciem się siebie, z całym bezgranicznym oddaniem. Trzeba mu oddać to wszystko z nawiązką cośmy się stali winni przez wieki.

Taki jest cel Święta Morza. Niech cała Polska jak długa i szeroka stanie w tym dniu sercem ku morzu!!!

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Litwą.

Premier Kozłowski udziela wywiadu o prehistorji.

Warszawa, 28. 6. (tel. wł.) Prasa bałtycka zgodnym chórem twierdzi po odbytej wizycie b. premiera Prystora w Kownie, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nawiązania normalnych stosunków konsularnych i gospodarczych z Polską i Litwą. W Kownie zostanie powołany do życia konsulat polski, a w Warszawie konsulat litewski. Będzie to pierwszy krok do nawiązania normalnych stosunków. Poza tem będą ustanowione poselstwa: polskie w Kownie i litewskie w Warszawie.

Prasa litewska ze swej strony donosi, że w najbliższych dniach ukazać się ma oficjalny komunikat w sprawie rozmów, jakie prowadził z czynnikami rządowymi Litwy p. Prystor.

Jak donosiliśmy, Gdynię odwiedziła wycieczka seminarzystów litewskich. W najbliższym czasie ma przybyć do Polski wycieczka kupców i przemysłowców litewskich.

Pierwsze lody więc zostałyby przełamane.

Bawiący w Warszawie dwaj dzienni-

Pierwszy obóz izolacyjny.

Warszawa, 28. 6. (tel. wł.) Jak donosi agencja „Iskra” obóz izolacyjny będzie się mieścił w pięknej zresztą miejscowości w powiecie prużańskim t. j. w Berezie Kartuskiej.

Miejsce drugiego obozu izolacyjnego nie jest jeszcze znane. (r.)

W Świeciu zwolniono aresztowanych.

W środę 27 bm. w godzinach popołudniowych zwolniono z aresztu śledczego kierownika Sekcji Młodych S. N. Alojzego Szulca, oraz Tomasza Znanieckiego, działacza P. P. S., którzy przez kilka dni przetrzymani byli w areszcie.

Straszna śmierć w Tatrach.

Turysta spadł w 1000-metrową przepaść Kraków. Z Tatrzańskiej Łomnicy donoszą: dwudziestosiemioletni urzędnik prywatny z Budapesztu, Paweł Weisz, buchalter fabryczny, spadł podczas wycieczki w Tatry w pobliżu Zielonego Stawu Kieżmarskiego w tysiącmetrową przepaść. Zwłoki jego znaleziono po 3-godzinnym poszukiwaniu i wydobyto z przepaści. Wiesz był zaręczony i niebawem miał się odbyć jego ślub.

Ucieczka lwa na ulice miasta.

Praga. Podczas przedstawienia w cyrku w Libuszynie, jeden ze lwów rzucił się na pogromcę, przewrócił go i wylamawszy kraty w klatce — wybiegł na ulice miasta. Pojawienie się lwa na ulicach wywołało panikę. Lew zabił jednego konia, poczem znalazłszy się na peryferjach miasta wskoczył przez okno do mieszkania pewnego kupca i tu położył się spokojnie. Przybyły pogromca zdołał wprowadzić lwa do klatki.

Zakończenie zjazdu gazowników.

W trzecim dniu zjazdu gazowników i wodociągowców polskich i słowiańskich w Łodzi obradowały poszczególne komisje. W czasie tych obrad ogłoszono około 100 referatów. W związku ze zjazdem przybyli do Łodzi dwaj przedstawiciele Stanów Zjednoczonych A. P. oraz reprezentaci Związku Sowieckiego.

Z Gdańska.

Gdański prezydent policji zawiesił organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme” na przeciąg 6 miesięcy, motywując swe zarządzenie zarzucaniem przez piśmo senatowi naruszenia konstytucji.

Więźniowie niemieccy pojedają „tranzytem” przez Pomorze.

Dnia 27 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy, pomiędzy Polską a Niemcami o przewozie więźniów między Prusami Wschodnimi i pozostałymi częściami Niemiec przez Polskę i obszar W. M. Gdańska.

karze litewscy uzyskali przygodną rozmowę z premierem Kozłowskim — w kawiarni Europejskiej. Premier nie udzielił im żadnego wywiadu i sprowadził rozmowę na temat historii Litwy, wykazując jako doskonały prehistoryk,

że najstarszym narodem, zamieszkałym nad Bałtykiem są właśnie Litwini.

W ten sposób dziennikarze litewscy weszli w kontakt z panem premierem. (r.)

Litwini proszą o tranzyt przez Polskę.

Ryga, 28. 6. Z Kowna donoszą: W związku z zamknięciem przez Niemcy tranzytu mięsa z Litwy, dr. Bistras na łamach dziennika „Ritas” wystąpił z propozycją w kierunku prowadzenia litewskiego tranzytu przez Łotwę i Polskę. Tranzyt towarów przez Łotwę i Polskę może istnieć bez żadnej specjalnej

umowy z Polską. Nie sądzi on, ażeby Polska robiła w tym względzie trudności. Ten sąd dr. Bistrasa jest charakterystyczny dla zmiany nastrojów na Litwie. Zaczyna tam kiełkować myśl, że bez pomocy polskiej Litwa sobie rady nie da.

Śledztwo w sprawie morderstwa min. Pierackiego.

Urzędowa „Gazeta Polska” dzisiaj donosi:

Śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. ministra Pierackiego posuwa się naprzód. Dotychczasowe rezultaty pozwalają na ustalenie z dużym prawdopodobieństwem środowiska, z którym wiąże się przygotowanie zamachu. Aresztowania przeprowadzone zarówno na terenie kraju, jak i zagranicą (ze współudziałem policji niemieckiej) — objęły kilka osób, obciążonych dość poważnymi poszlakami udziału w zamachu.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Oficjalny komunikat w sprawie wyników śledztwa, w związku z zabójstwem śp. ministra Pierackiego jeszcze się nie ukazał. Ma się to stać w ciągu dnia dzisiejszego. Według wiadomości, które przeszły przez cenzurę warszawską szeroko rozgałęzione śledztwo trwa w dalszym ciągu z wciąż wzrastającą energią, posuwając się z dniem każdym naprzód.

Już w tej chwili rezultaty dochodzeń doprowadziły do ustalenia sprawy będącej najważniejszą, do rozwikłania tajemnicy z jakiego środowiska, z jaką to organizacją wiąże się skrytobójcze morderstwo.

Rumunja odbiera debit „Ji. Kurjerowi”.

Czerniowce, 27. 6. (PAT) Władze rumuńskie odebrały aż do odwołania debit „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu”.

Król Sjamu z wizytą w Danji.



Król Prajadhipok, wraz z małżonką, przybył do Kopenhagi na zaproszenie królewicza duńskiego.

Powrót gen. Hallera.

Jak z ogłoszonych programów święta morza i święta młodzieży wynika, głównie uroczystości tegoż święta przypadną na dzień 1 lipca.

W tymże dniu Gdynia powita też bardzo miłych gości, przybywających statkiem „Kościusko” z tamtej strony wielkiego stawu, mianowicie kilkaset uczestników licząca wycieczkę największej organizacji naszych rodaków na terenie Ameryki, Polskiego Związku Narodowego oraz generała Józefa Hallera.

W związku z przybyciem tych gości przygotowuje się na dworcu merskim owacyjne przyjęcie.

Na statku tym jedzie obecnie 523 osób z Nowego Jorku i z Kanady, 103 worki poczty i 444 ton towarów.

Oprócz wycieczki Polskiego Związku Narodowego przybywają jeszcze dwie inne liczebnie mniejsze wycieczki, a to rumuńska z Arkon, stanu Ohio oraz wycieczka żydowska do Palestyny.

Kierownikami wycieczki polskiej są pp. Stefanja Kaliszowa oraz Jakób Twardzik.

Oprócz wyżej wymienionych osób wracają jeszcze pp. Bernardowie Hausnerowie, b. konsul w Palestynie, żona prezesa Polskiego Syndykatu Dziennikarzy p. Marja Przydatkova z dziećmi, Salomon Dingel, wydawca żydowskiego czasopisma „The Day”, prof. A. F. Coloman z uniwersytetu Columbia, wreszcie profesor języków słowiańskich w Vasser Colleg Nikander Sterlski.

Były pułkownik z żoną w areszcie rumuńskim.

Bukareszt. Jak już donieśliśmy, władze rumuńskie przytrzymały w czasie przekraczania granicy polsko-rumuńskiej b. pułkownika wojsk polskich, Selima Khana Nachiczewińskiego, który usiłował przedostać się do Persji, gdzie ma bogatego stryja. Władze rumuńskie przedłużyły pułkownikowi N. areszt śledczy. Razem z N. przebywa w areszcie jego żona, Irena, obywatelka polska, która wraz z mężem usiłowała przekraść się przez granicę. Jak się dowiadujemy, wiele rodzin b. arystokracji rosyjskiej czyni starania o zwolnienie N. i umożliwienie mu dalszej podróży do Persji. Jak dotąd, starania te pozostały bez rezultatu.

Barthou przejeżdża przez Budapeszt pod silną strażą policji.

Budapeszt, 27. 6. (PAT). Minister spraw zagr. Barthou w drodze z Białogrodu do Paryża przejechał dziś rano przez Budapeszt. Policja wydała bardzo surowe zarządzenia, by zapobiec możliwościom demonstracjom.

Węgierska agencja prasowa donosi, że dworzec i okoliczne ulice były obstawione silnymi posterunkami policji pieszej i konnej. Kiedy pociąg zatrzymał

się na stacji, kordon policji otoczył wagon ministra Barthou. Na ulicach, prowadzących do dworca krążyły silne patrole.

Na stacji poza przedstawicielem poselstwa francuskiego zjawili się liczni dziennikarze, ale minister Barthou mimo, że pociąg stał na stacji półtorej godziny nie przyjął nikogo i wogóle nie opuszczał wagonu.

Mac Donald jedzie na urlop.

Londyn, 28. 6. (PAT). Premier Mac Donald udaje się w sobotę do swej posiadłości, gdzie zabawi kilka dni, po-

czem uda się w podróż morską. Co do decyzji usunięcia się na 3 miesiące dla poratowania zdrowia krążą m. in. również pogłoski, że Mac Donald przyspieszył swój wyjazd na urlop, aby nie być zmuszonym do wystąpienia w izbie gmin z dodatkowym budżetem na cele zbrojeń. Rząd brytyjski ma wnieść dodatkowy budżet, który przedewszystkiem dotyczyć ma uzupełnienia lotnictwa wojskowego. Program brytyjski w tym zakresie ustalał w r. 1923 stworzenie w ciągu 10 lat 52 eskadr lotniczych. Dotychczas jednak utworzonych zostało 43 eskadry.

Budżet dodatkowy, który ma być wniesiony w lipcu przewidywać ma pokrycie wydatków związanych ze stworzeniem jeszcze w ciągu obecnego roku 9 dodatkowych eskadr, nie licząc ewentualnych innych dodatkowych zbrojeń. Mac Donald ze względów zasadniczych nie chce jakoby wystąpić ośobiście o te kredyty, pozostawiając to Baldwinowi.

Tegoroczny medal papieski.

Przygotowany z okazji uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła medal papieski posiada w tym roku z jednej strony popiersie Ojca św., a z drugiej imiona świętych, kanonizowanych w Roku Jubileuszu Odkupienia.

Medale otrzymują zazwyczaj kardynałowie, prałaci i dostojnicy dworu papieskiego oraz osoby, które Ojciec św. chce specjalnie wyróżnić.

W. Giełżyński.

Obrona morza.

Polska weszła już na lądzie do rzędu wielkich mocarstw, zajmując pod względem obszaru, liczby ludności, znaczenia politycznego i siły armii szóste miejsce w Europie, zaraz po Włoszech i przed Hiszpanją. Ale na morzu państwo nasze pozostaje daleko w tyle nie tylko za Włochami i Hiszpanją, ale też za Holandją, Szwecją, Norwegją, a może nawet za Jugosławją i Estonją. Wszystkie te państwa mają już utrwaloną pozycję na morzu: posiadają już ufortyfikowane wybrzeża, urządzone porty, dobrze zaopatrzoną flotę wojenną i marynarkę handlową, mogącą utrzymać komunikację z najdalej położonymi częściami świata.

Polska opóźniła się w tym względzie: zrazu z własnej winy, później nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności została odsunięta od morza i skierowana w swej ekspansji ku wnętrzu lądu. Statystyki polskie, w małych wyjątkach, nie doceniały znaczenia morza, wyższe warstwy narodu, kierujące polityką, zaniedbały tę sprawę, a jednostki wyjątkowe, poszukujące przygód morskich, żądne odkrycia i poznania nowych ziem, oddały swe siły i zdolności na usługi obcym. Polska racja stanu, polska ideologia, wyrażająca się w poezji, w powieści, w sztuce, pamiętała o Litwie, o Ukrainie, o Podolu, ale o Morzu Polskiem zapomniała. I jak po zniemczeniu książąt panujących na Śląsku i idącej za nimi szlachty,

Tylko prosty lud

zachował nieprzebrane skarby podziemne węgla dla Polski, tak samo tylko wierności Kaszubów dla starodawnej mowy polskiej zawdzięcza wybrzeże Bałtyku powrót swój do Macierzy.

To cudowne ocalenie naszego morza musi olśnić i nawrócić Polaków ze złej drogi, musi skierować nasze siły twórcze, naszą energię narodową, nasz patriotyzm — ku morzu, dającemu wylot w świat szeroki, otwierającemu perspektywy oceaniczne i kolonialne dla duszącego się w zamkniętych granicach państwowych szybko rozrastającego się narodu.

Niestety wąskie, 75-kilometrowe wybrzeże, które się nam dostało, z trudem tylko podolać może swemu zadaniu w 33-miljonowym państwie. Tem więcej musimy je ocenić i tembardziej rozwijać. Szczerze geograficzną trzeba zrekomensować intensywną eksploatacją.

Jest to prawda nie tylko wyznana teoretycznie, lecz wcielana już w życie.

Wybrzeże Bałtyku,

przyznane Polsce Traktatem Wersalskim, zmieniło się od tego czasu nie do poznania. Stanowiło ono pod zaborem pruskim smutne i puste wydmy piaszczyste, których ozdobą był Gdańsk, piękny starą architekturą, i obumarły w dumnych wspomnieniach z czasów polskich: kwitł on wtedy, jako największy port Rzeczypospolitej, ku któremu Wisłą spływały jej rolne i leśne bogactwa; rozsądzała go pycha do tego stopnia, że buntował się przeciwko swej żywicieli. W zwadzie jednak, czy w wiernej przyjaźni z Polską, żył on dostojnie, bujnie, szczęśliwie.

Pod panowaniem pruskim spadł

Gdańsk

do rangi portów trzeciorzędnych, zajmujących w 1913 roku co do tonnażu okrętów, które go odwiedziły — 13 miejsce na Bałtyku. Dopiero Polska Niepodległa podźwignęła go z tego upadku. W r. 1929 zajął już trzecie miejsce (po Kopenhadze i Sztokholmie), podnosząc swój roczny obrót towarowy z 2.112 mil. tonn do 8.560 mil. tonn, czyli czterokrotnie, a dzisiaj dalej posunął się naprzód, chociaż wszystkie porty wskutek kryzysu wykazują mniejszy obrót.

Ten niestychanie szybki rozwój Gdańska nie był nawet hamowany powstaniem tuż obok niego

Drugiego portu — Gdyni:

w miejscu, gdzie przed 10 laty istniało zaledwie kilkanaście chat rybackich, teraz wznosi się 50-tysięczne miasto i jak najbardziej nowoczesny port, którego obrót towarowy w 1932 r. wyniósł ponad 6 milionów tonn, który pod względem tonnażu statków prześcignął już Gdańsk i Sztokholm.

Nie dość tego: rozszerzono i zmodernizowano rzeźny port pomocniczy w Tezewie, pogłębiono stary port w Pucku, dostosowując go do potrzeb kutrów, wybudowano przystanie rybackie w zatoce na pełnym morzu; zapoczątkowano dalekomorskie rybołówstwo polskie na Morzu Północnym.

Przez wprowadzenie tej nowej gałęzi przemysłu morskiego, przez umożliwienie rybakom kaszubskim ekspedycji na dalekie morze, dających nieporównanie większe rezultaty od połowów przybrzeżnych — podniesiono dobrobyt ludności nadmorskiej, ledwie vegetującej w czasach zaborskich. Przyczynili się też do tego letnicy. Dawniej,

poza Sopotami, zaledwie Puck i Hel ściągali na lato po kilkanaście rodzin. Dziś cały brzeg Małego i Wielkiego Morza polskiego stanowi nieprzerwaną linię plaż, usianą gustownymi willami, wielkimi hotelami, wspaniałymi sanatorjami i schludnymi przebudowanymi i uporządkowanymi domami rybaków, oddanymi na cały sezon letnikom.

Przepyszna autostrada

łączy miejscowości, do których dawniej tylko łódką można się było dostać. Rzucona w morze klinga Helu staje się jedynym w świecie parkiem nadmorskim z olbrzymim bulwarem. Wszędzie panuje ruch, wrażliwość, kipi życie. Puste przed wojną wybrzeże kaszubskie, piaszczyste, smutne i biedne, z roku na rok nabiera barwy i okazałości. Stanowi to najwymowniejszy, nieodparty argument, jak Polsce morze jest potrzebne i jak je ona umie użytkować.

To dopiero początek — pierwsze 10-lecie naszej gospodarki nad Bałtykiem. Czekamy jeszcze dalszą pracę: po uporządkowaniu i doprowadzeniu do stanu używalności gospodarce wybrzeża, musimy załudnić okrętami samo morze. Nasza flota handlo-

J materiały...
i kolory...
i ręce...

chroni

LUX



wa i wojenna znajduje się dopiero w zależku. Cztery przedsiębiorstwa żeglugowe, trzy parowce transatlantyczne, trzydzieści mniejszych statków towarowo-pasażerskich o łącznym tonnażu 60 tysięcy — oto

Cała nasza flota handlowa.

O jej niedostateczności świadczy fakt, że zaledwie 7 i pół procent obrotów towarowych portów polskich odbywa się pod naszą banderą.

To samo dotyczy

Marynarki wojennej;

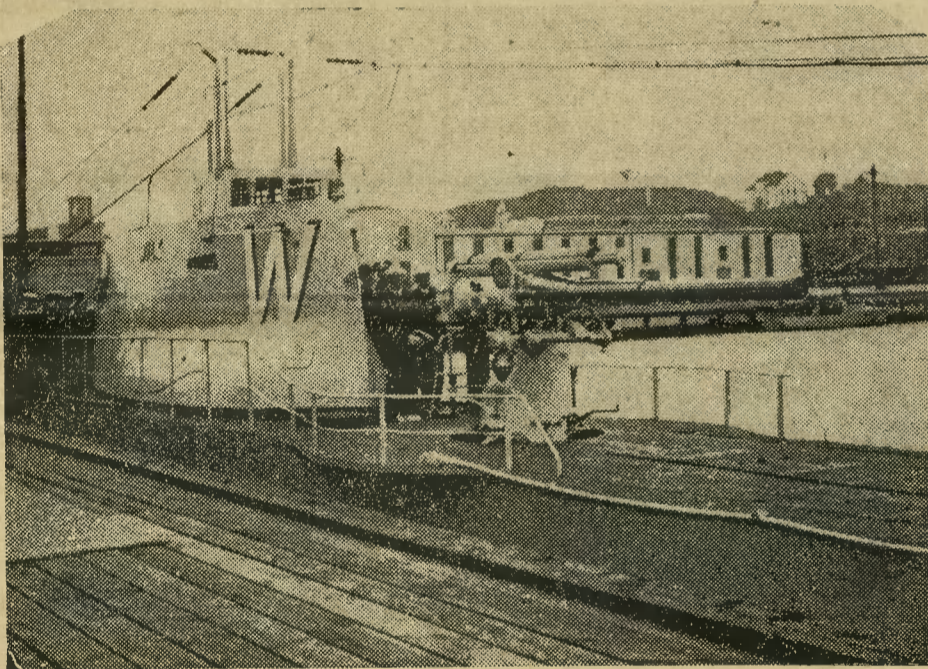
składa się ona zaledwie z 2-ech kontrtorpedowców i 3 łodzi podwodnych nowego typu, oraz kilku starych poniemieckich torpedowców, kilkunastu monitorów i innych jednostek pomocniczych, nie mogących zapewnić bezpieczeństwa nawet bardzo niewielkim wybrzeżom. Dla skutecznej ich obrony potrzeba przynajmniej paru liniowych i kilku lekkich krążowników, czterokrotnie większej od posiadanej ilości łodzi podwodnych i kontrtorpedowców, oraz 2 stawiaczy min, ogółem 60—80 tysięcy tonn, nie licząc okrętów pomocniczych. Jest to program minimalny, którego wykonanie powinno nastąpić w ciągu najbliższych lat, a zacząć się bezzwłocznie. Od tego zależy bezpieczeństwo naszych wybrzeży i naszego dostępu do morza, bez którego nie może istnieć Państwo Polskie.

Zrozumienie konieczności dla nas posiadania morza pociąga za sobą świadomość potrzeby jego obrony.

Z tego powodu tegoroczne „Święto Morza”, będące wyrazem naszego uczuciowego stosunku do polskiego Bałtyku, połączono ze zbiórką na „Fundusz Obrony Morza”. Niedosć jest bowiem żywić sentyment; trzeba umieć jeszcze przetopić go w czyn polityczny. Tego wymaga od nas troska o przyszłość Polski.

„Rok 1920” po węgiersku.

Budapeszt, 28. 6. (PAT). Dzieło Marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Rok 1920” zostało przetłumaczone na język węgierski i w najbliższym czasie ukaże się w druku w wydaniu jednej z firm węgierskich w Budapeszcie. Przekładu dokonał Lipcsei-Steinert z 80-go pułku piechoty. Tłumacz węgierski z pochodzenia jest byłym legionistą i czynnym oficerem armii polskiej.



O. R. P. „Wilk”.

Olga Wolbryk,

(54)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Będzie dzielił nasze życie. Musi go pan znieść... Zawdzięczam mu więcej niż on mnie.

Z trudem opanowała lekkie drżenie głosu. Czula nienawistne spojrzenie jego czerwono obrzeżonych oczu, wnioskujące z nią jak ostre stali. A nuż da folgę nurtującej go rozpacz i wściekłości — i wyda ich oboje?

— Osypie, proszę cię, herbata wystygnie.

W tej chwili wszedł Konstanty, twarz miał zaczerwienioną od rąbania drzewa w mroźnym powietrzu.

— Starczy nam teraz opału aż do wiosny. Znalazłem też parę desek. Sporządź z nich drzwi do rozwalonej komórk i będziemy chować kozę. Wuju Osypie, zobaczysz jak utyjesz z świeżego mleka.

— Osypie, proszę do herbaty — nalegając powtórzyła Klaudja. A promienie słońca migotały w jej włosach.

— Nie czekajcie na mnie...

Tarnów wstał i wyszedł z izby; stąpał powoli, ciężko, ostrożnie, tłumiąc ryk rozpacz, rozsadzający mu pierś.

Od lat polykał swe skape posiłki,

stojąc w kącie kuchni jak zebtrak. Niby psu rzucał swemu ciału odrobinę pokarmu, by nie zamrzeć z głodu. Jak ma teraz zasiąść do stołu z czystym naczyniem — patrząc na te białe delikatne ręce, nalewając złotawą herbatę, wdychać subtelną woń jasnych włosów kobiecych?... Chwiejnym krokiem wsunął się do kuchni, jak gdyby nie miał odwagi zasiąść do stołu, świadczącego o dbałości i wdzięku kobiety.

— Ciotka Maryna bardzo prosi, by wuj przyszedł na śniadanie odezwał się Kostja, nie śmiejąc nań podnieść swych młodych błyszczących oczu.

Wtedy Tarnów przeszedł mimo niego w milczeniu i usiadł przy stole z przygotowanym śniadaniem.

W nocy zbudziły Klaudję szmery, dochodzące z izby Tarnowa. Poczem usłyszała jego ostrożne kroki i możliwie cicho zamykane drzwi. Przerażona wyskoczyła z łóżka i boso, narzuciwszy tylko spódnice i chustę, przebiegła kuchnię, zalaną srebrną poświatą księżycą i przystanąła u izdebki Konstantyna.

Całkiem ubrany stanął w wąskich drzwiach i gestem nakazał jej milczenie.

— Chodź — szepnął, i podprowadził ją do okienka, z którego widać było najdalej róg ogrodu z nagim o tej porze krzewem dzikiego bzu. Dookoła krzewu wznosił się kopczyk ziemi, pokrytej zlodowaciałą warstwą śniegu, jak gdyby ktoś wykopał był głęboki dół.

— Co to znaczy?... Kostja, wszak to grób... Dla ciebie? Dla mnie?... Dla nas obojga?

Wbija zęby w grubą chustę, by zdławić okrzyk grozy. Ale Kostja ujął ją za rękę i szepnął uspakajająco:

— Ciotko Maryno... spojrz tylko...

Przytuliła twarz do szybki i ujrzała Osypa Tarnowa, pochylonego nad dołem tak głęboko, że nie widać było głowy. Raz po raz sięgał do kosza ustawionego nad jamą, wydobywał z niego sztukę po sztuce, bieliznę i odzież kobiecą i wkładał je do dołu. Gdy opróżnił kosz, ukląkł nad brzegiem jamy, mieszczącej wszystko, co mu pozostało po żonie i tak trwał bez ruchu. Nie modlił się i nie płakał. Tylko szeroko rozszerzonymi źrenicami wpatrywał się w jasny sierp księżycy, zdającego się czepiać niezgłębionego mroku nieba. Nagle zerwał się, dzikim gestem oskarżenia wyciągnął ku górze obie ręce, jakby chciał zerwać cały firmament, by runął i zniszczył ziemię, z którą go już nic nie łączyło.

Klaudja dygocąc z grozy, szczerze otuliła się chustą.

— Kostja... To my przynieśliśmy mu tę straszna pewność!

— Pewność nie jest najstraszniejsza, ciotko Maryno.

Spojrzała nań z ukosa, niemal trwożnie. Skąd u tego chłopca taka dojrzałość myśli? Tak — pewność nie jest najstraszniejsza. Wiedziała o tem z doświadczenia. Bo gorszą od śmierci męża, gorszą od odkrycia, że nie do niej należały najgłębsze jego uczucia — gorszą

od wszystkiego była piekielna męka niepewności, w jakiej ją pozostawił hrabia Szurin...

Fiodor Streborn rozejrzył się po swym całkiem teraz nieprzyjemnym pokoju kawalerskim w Zurychu. Wakacje uniwersyteckie dawno się już rozpoczęły, więc mógł mówić znajomym: wyjeżdżam. Nikt przecież nie wiedział, że nie tylko niema pieniędzy na wyjazd dla przyjemności, ale także na ukończenie studjów. Ze jest teraz tak samo biedny jak którykolwiek z biedaków, którymi opiekowała się hrabina Demidowa. Sprzedał już garderobę, zachowawszy tylko tyle, by mógł uczęszczać na wykłady, o ile zdoła zarobić na utrzymanie i opłaty uniwersyteckie. Może zostać pisarzem, tragarzem, rozwoźcicielem piwa czy śmieci — wszystko mu jedno. Wiadomości o przewrocie, jaki dokonał się w Niemczech — o przewrocie oznaczającym zniesienie różnic społecznych i przesądów z nimi związanych, kazały mu wybrać Niemcy i myśleć o wyjeździe do Berlina.

Przystąpił do otwartego okna i zapatrzył się w leniwie płynące wody Lemanu, którego złote fale może jeszcze gdzieś unosiły zamkniętą kasetkę z obrazem, za którym trawiła go nieraz tak szalona tęsknota. Może w tej chwili obraz ten jest tak samo zbrukany i zarty przez mętne wody, jak ta, której postać była mu niegdyś największą świętością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

John Fenimore chce być uczciwym...

— Sewilla — jedno z najpiękniejszych miast Hiszpanji — tonęła w zieleni i pławiła się w słońcu.

Wielkie czerwone afisze donosiły mieszkańcom Sewilli o wielkiej „corrida de toros”, która odbyć się miała w nadchodzącą niedzielę i przy współudziale słynnego toreadora Juana Solisano.

Bawiłem wówczas na urlopie w Hiszpanji i odwiedziłem pełną uroku Sewillę. Zamieszkałem w małym, cichym hotelu, który nosił nazwę „Hotel Alfonsa XIII”.

Postanowiłem swój pobyt w Sewilli poświęcić w zupełności odpoczynkowi, to też wszystkie sprawy związane z moim zawodem — zawodem agenta śledczego i tropiciela przestępców odłożyłem na bok, pragnąc jedynie beztrzęsłego odpoczynku.

Już na drugi dzień po zamieszkaniu w „Hotelu Alfonsa Trzynastego”, który dziś zapewne nazywa się „Hotelem Republiki”, czekała mnie nieładna niespodzianka.

W korytarzu hotelowym zetknąłem się z nikim innym, jak tylko z Johnem Fenimore, z owym słynnym włamywaczem i złodziejem, Johnem Fenimore, który sprawił mi nieraz tyle kłopotu, gdy byłem jeszcze urzędnikiem Scotland Yardu.

Od tego czasu John Fenimore przytył, opalił się i zdawał się być w doskonałym humorze.

— John! — rzekłem do niego, podając mu przyjaźnią rękę. — Co robicie tutaj w Sewilli?

Uśmiechnął się beztręsko.

— Spędzam tu moje wakacje, mr. Wichura. Moje dobrze zasłużone wakacje...

Uśmiechnął się ponownie, poczem mówił dalej:

— Nie wiem, czy wiadomo panu, że jestem już zpowrotem uczciwym człowiekiem. Ani nie operuję kas ogniotrwałych, ani nie puszczę w obieg fałszywych banknotów. Jestem uczciwym człowiekiem! Mam 30.000 funtów złożone w banku i mogę już sobie na to pozwolić, by nie robić więcej łajdactw... Żyję z renty od kapitału, to mi wystarcza.

— Gratuluję panu, serdecznie, Johnie! Postanowiliście więc zostać uczciwym człowiekiem?

— Nie inaczej, panie Wichura!

— Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć panu szczęścia...

Pożegnałem byłego włamywacza, który zamierzał wstąpić na drogę cnoty i który mieszkał w tem samym, co ja, hotelu.

W trzy dni potem obudził mnie, wczesnym rano, jakiś niezwykły ruch w hotelu, jakieś energiczne kroki na korytarzu i głośne rozmowy.

Zasnąłem zpowrotem, nie zwracając na to uwagi. Gdy obudziłem się rano, dowiedziałem się przyczyny tego hałasu. John Fenimore został aresztowany wczesnym rankiem, pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych pieniędzy.

Wiadomość ta zainteresowała mnie. Podjąłem starania, by odwiedzić Johna Fenimore w więzieniu.

Udało mi się uzyskać widzenie z nim. Był zupełnie spokojny i pogodzony ze swym losem.

— Cóż to, Johnie? — ozwał się do niego. — Mielście przecież wstąpić na uczciwą drogę?...

Spojrzał na mnie z uśmiechem.

— Istotnie, sir! Prześladuje mnie jednak pech. Właścicielka hotelu wyznała mi onegdaj, że jeden z gości, wyjeżdżając, zapłacił jej fałszywym banknotem stupeśetowym. Zrobiło mi się żal baby. Przyrzekłem jej, że puszcze ten banknot w obieg... Bez żadnego dla siebie zysku, ot, dlatego, by nie była straina. Złapali mnie na puszczeniu w obieg tego fałszywego banknotu. Dlatego właśnie siedzę. I bądź tu człowieku uczciwym!... Oto, jaki pech, mr. Wichura! Jakże trudno jest być uczciwym!

I John Fenimore skłonił smutno głowę.

RADOŚĆ W RODZINIE.

Panu Kupściowi urodził się szósty syn. W rodzinie panuje wielka radość z tego powodu.

— Wiesz, tatusiu — oświadczył najstarszy synek pana Kupścia — jak tak dalej pójdzie, to za pięć lat będziemy mogli wystąpić z własną drużyną futbolową!

ANKIETA.

Pewien dziennik ogłosił ankietę na temat: „jaką książkę uważam za najbardziej pasjonującą?”

Jeden z czytelników, kupiec z zawodu, nadesłał następującą odpowiedź:

„Za najbardziej pasjonującą lekturę uważam moje książki handlowe, ponieważ nigdy nie wiem, jak się skończą.”

Z KRAJU.

Zagadkowa zbrodnia.

Śmiertelny strzał do 2-letniego dziecka na ulicy.

Łódź. Wstrząsająca scena rozegrała się wczoraj na ul. Lutomierskiej. Do idącej z 2-letnią córeczką Krystyną Rapon podszedł jakiś młodzieniec i oddał do niej szereg strzałów. Jedna z kul położyła dziecko trupem na miejscu. Morderca zbiegł. Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo. Prawdopodobnie chodzi tu o zbrodniczy akt zemsty na tle erotycznym.

Wielka afera w rzeźni.

Chore bydło przyjmowano jako zdrowe.

Z Częstochowy donoszą: Odkryto tu wielką aferę w rzeźni miejskiej, w którą wmieszanych jest kilkadziesiąt osób z lekarzem weterynarii dr. Zębala na czele.

Afera polegała na szykanowaniu rzeźników przy kontroli bydła. Głównym motorem afery jest felczer, funkcjonariusz sanitarny, przyjmujący bydło, Saturnin Cekiera. Bydło zatwierdzone było jako zdrowe po uboju tylko w ramach opłacenia się szantażysty felczerowi Cekierze przez rzeźników.

Wówczas nawet chore bydło przyjmowano.

Gdy ktoś niema metryki...

Dużo kłopotu mieli dotychczas ludzie, którzy nie mogli przedstawić metryki urodzenia. Szczególnie dawało się to we znaki mieszkańcom kresów wschodnich, gdzie zniszczone zostały w czasie wojny archiwa stanu cywilnego. Sprawę tę uregulowało ostatecznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wydając okólnik, nakazujący starostom wydawanie odpowiednich zaświadczeń na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w miejscu urodzenia petentów. Do podań takich petenci muszą załączyć wyciąg z księgi meldunkowej (świadczenie zamieszkania).

PULSA KOSMETYKA

na
słońce
i plażę



Węgiel polski za włoskie części samochodowe.

Królewska Huta. (PAT) Obecnie śląski przemysł węglowy będzie dostarczał węgiel dla kolei włoskich, jako kompensatę za dostawy przez Towarzystwo Fiat w Turynie części samochodowych dla Państwowych Zakładów Inżynierji. W tym celu w najbliż-

szych dniach wyjedzie dla zawarcia umowy z Ministerstwem Kolei w Rzymie delegacja. Dostawa wynosić będzie około 380 tys. ton węgla za kwotę około 6 mln. zł. Dostawa rozpocznie się od 1 października rb. i będzie uskuteczniła w ciągu roku. Jest to już druga transakcja, zawarta z kolejami włoskimi.

Sudor „Apt. Kowalski” w płynie usuwa Pot i Woń

Wizja ponurej zbrodni wskrzeszona przez sąd w Krakowie.

Piszą nam z Krakowa: Proces morderców Garnarczówny wszedł już w stadium **decydujące**. Punkt ciężkości przeniósł się teraz na ulicę **Andrzeja Potockiego nr. 12**, gdzie przed domem lekarza Nüssenfelda gromadzą się od wczesnego ranka tłumy publiczności, oczekujące uczestników wizji lokalnej.

Kilku policjantów na koniach oraz oddział policji pieszej utrzymują porządek.

Po godz. 9 zajeżdża karetka więzienna, z której pod silną eskortą policji wychodzi **skuci oskarżeni**.

Idą schodami na II piętro. Na twarzach silne wzruszenie w momencie, gdy przekroczą mają mieszkanie, gdzie rozegrała się **ponura zbrodnia**.

Pod eskortą strażników więziennych oczekują oskarżeni w gabinecie lekarza na przybycie sądu.

W niedługi czas potem rozpoczynają się czynności urzędowe. W mieszkaniu stan taki, jaki był krytycznego dnia, a więc koło wejścia leży na ziemi czarna makatka, którą była zakryta twarz Garnarczówny, obok zaś fartuch lekarski oraz wata i gaza, które **zakneblowano usta ofiary**.

W mieszkaniu panuje olbrzymi nieład. Wizja rozpoczyna się od momentu, gdy sprawcy weszli do mieszkania. Pierwszy idzie **Doniec**, dzwoni do drzwi, za nim w odległości kilkunastu kroków postępuje **Bobrzecki i Szenkirzyk**.

W przedpokoju zrekonstruowana zostaje scena zbrodni. Tutaj znajduje się **wywiadowczy wydział śledczy, która odgrywa rolę manekina**. Pod każdym względem przypomina ona postać denatki. Doniec stara się z całym realizmem odtworzyć scenę zbrodni.

Podbiega on do kobiety i zakrywa jej ręką twarz. Po krótkim szamotaniu się, obaj leżą na podłodze. Tutaj Doniec demonstruje w jakiej sytuacji nadeszli **Szenkirzyk i Bobrzecki**.

Po chwili rozpoczyna się **akt drugi**. Na podłodze ułożona zostaje wywiadowczyni, dr. Nüssenfeld stwierdza jeszcze raz czy postawa jej odpowiada tej w jakiej znalazł zamordowaną służącą, poczem rozpoczyna się demonstracja poszczególnych etapów duszenia.

Przy tej okazji **dochodzi do częstych konfliktów**, okazuje się bowiem, że Doniec zupełnie zmienia obecnie zeznania. Przedstawia on obecnie odmienną pozycję, aniżeli to uczynił na rozprawie i w śledztwie.

Zapytany o przyczynę tego odpowiada:

— Ja sobie to inaczej przedstawiałem.

Według jego obecnych zeznań po krótkim szamotaniu się, **Bobrzecki zarzucił denatę fartuch lekarski na głowę, następnie usiłował strzelić do niej, a wreszcie Szenkirzyk uderzył ją pięścią w głowę.**

Przechodzimy do dalszych faz. Głowa wywiadowczyni zostaje obecnie związana płaszczem lekarskim. Prof. Olbrycht i naczelnik wydziału śledczego demonstrują przysięgłym **fartuch lekarski, poplamiony krwią**. Jest to krew, która się wydobywała z ust denatki. Po nakryciu głowy fartuchem i zarzuceniu na nią makatki demonstracje **Donca** zostają ukończone.

Następuje dramatyczny moment, gdy po zeznaniach oskarżonych **obrońca Hofmoki-Ostrowski zwraca się do Bobrzeckiego i Szenkirzyka z apelem, ażeby przestali wyklamywać się**. — obrońca zapytuje czy nie byłoby mądrzej z ich strony, aby idąc po linii obrony przyznali się, że przyszli tutaj w celu rozboju i zabili nieumyślnie.

— Ja nie wiem nic więcej, ja nie mam nic więcej do powiedzenia — oświadcza **Bobrzecki**.

— Ja również powiedziałem co wiem —

odpowiada **Szenkirzyk**. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

Po przejściu poprzez wszystkie pokoje i zademonstrowaniu sceny ucieczki, oskarżeni zostają odstawieni do karetki więziennej.

Naśladowali Kürtena...

Ostatnie dni procesu o zamordowanie Garnarczówny.

Z Krakowa donoszą: We wtorek na rozprawie popołudniowej zaczęli składać swe orzeczenia rzeczoznawcy, prof. Olbrycht i dr. Jankowski. Prof. Olbrycht oświadcza, że właściwym powodem śmierci Garnarczówny było **uduszenie jej przez jednego ze sprawców zbrodni**. Pełną, jaka była zawiązana na szyi ofiary, była zupełnie luźna i nie mogła spowodować zgonu. Śmierć przez uduszenie jest dość rzadkim w medycynie sądowej wypadkiem, rzeczoznawca oświadcza jednak, że np. **słynny Kürten z Düsseldorfu dokonał w ten sposób 24 morderstw**. Prof. Olbrycht oświadcza, iż ślady na ciele denatki świadczą, że sprawców zabójstwa musiało być co najmniej dwóch. Rzeczoznawca wyklucza możliwość śmierci z powodu szoku nerwowego. Rozprawa trwa.

Krwawy dramat w klasztorze.

Desperacki czyn napastowanej zakonnicy.

Prasa grecka donosi o krwawym dramacie, który rozegrał się w żeńskim klasztorze w okolicy Teb. Zakonnica tego klasztoru **Anastazja Teodopulos** zjawiała się do policji i zameldowała, że zastrzeliła architekta **Tserepisa**. Śledztwo ustaliło, że **Tserepis prześladował swą miłością Anastazję Teodopulos jeszcze zanim wstąpiła do klasztoru**. W ostatnich czasach w klasztorze rozpoczęto pewne prace budowlane, które kierował **Tserepis**. Zobaczywszy ponownie **Anastazję**, zaczął nalegać, aby uciekła z nim. Zakonnica doniosła o

tem przełożonej i wyblagała dla samobrony rewolwer.

Pewnej nocy architekt dostał się do klasztoru ze swymi ludźmi, **zdecydowany uprzedzić zakonnice choćby siłą**. Kiedy wdął się do celi zakonnicy, **Anastazja**, obudzona ze snu, strzeliła doń kilkakrotnie. Zakochany architekt padł na ziemię i wkrótce skonał.

Policja zezwoliła zakownicy powrócić do klasztoru, gdzie będzie znajdowała się pod nadzorem przełożonej aż do rozprawy sądowej.

Z Gdyni i wybrzeża

REPERTUAR KIN:

Kino „CZARODZIEJKA”. Dziś i dni następnych film, który zawiąże świat pt. „Markiza Josisaka” (Bitwa). W rolach gł. Charles Boyer, Annabella i Jukiszynow. Nadprogram tygodniki.

„BAJKA”. Wielki „gwiazdor” Douglas Fairbanks zaprasza na podróż „W 80 minutach naokoło świata”, w której to podróży pokaże uroczne cuda Dalekiego Wschodu. Nadprogram: Kolorowa kreskówka, tygodnik Paramountu i dodatek PAT.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyńno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Na plaży, w lesie, na werandzie, towarzystwo dobrej książki nie pozwala odczuć samotności. Cóż dopiero znaczny księżka, gdy deszcz pada! Biblioteka TCL w Gdyni ul. Świętojańska 12 wypożycza książki na bardzo dogodnych warunkach i to dzieła wybitnych autorów doby dzisiejszej, tak w języku polskim jak francuskim, angielskim i niemieckim. Bogaty wybór utworów dla dzieci i młodzieży.

Wycieczka z puszczy białowiejskiej. Staraniem zarządu Rodziny Leśnika w Białowieży przybędzie do Gdyni na święto morza wycieczka, złożona z kilkuset robotników państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Hajnówce. Organizatorzy wycieczki mają na celu umocnienie w sercach tych robotników poczucia państwowego, przez pokazanie im symbolu odbudowanej, mocarstwowej Polski — Gdyni.

„Wiatr od Morza” Dotychczas wszystkich ciągnął do Gdyni wiatr od morza. Przeciwnie stało się z wiatrem warszawskim, który przywiał tu w towarzystwie pędziwiatry Augustyna Matusa, zorganizowawszy spółkę doliniarską na terenie gdynskim. Zasiągnawszy wiatru, że właścicielki mieszkania przy ul. Świętojańskiej 54, Stefani Borowiecówny niema w domu, gdyż wyjechała chwilowo z Gdyni, złożyła jej zacna spółka wizytę i na pamiątkę tej miłej wizyty zabrali biżuterję i inne wartościowe przedmioty, których wartości wobec nieobecności właścicielki nie można ustalić.

Ta kurtuazyjna wizyta złożona według obowiązujących wymogów dobrego tonu zaraz w kilka dni po przybyciu z Warszawy, stała się jednak jednogłośnie mniej przyjemnym rendez-vous z tutejszą policją, której nie tyle z grzeczności, ile z konieczności musiał się przedstawić Matus, natomiast szybki Wiatr zdołał zwiąć z zabranymi pamiątkami do Warszawy. Niewiele mu to jednak pomogło, gdyż słowa telegraficzne są szybsze od Wiatru, więc też zaraz po przywianiu do Warszawy Wiatr wraz ze swym łupem dostał się w przetak tamtejszej policji, która go z powrotem skierowała do morza, aby dotrzymał nadal towarzystwa swojemu Matusowi.

Nieudała spółka mleczarska. Dwaj wierni kompani, zamieszkałi stale w hotelu „pod gołem niebem” w Gdyni, pragnęli zawiązać spółkę mleczarską, dla której po kapitał obrotowy w formie zapasów masła i sera udali się do sklepu p. Leona Szuty przy Skwerze Kościuszki 8. Nie mając narazie uruchomionego interesu, zakupili ten zdobyty kapitał obrotowy, dla uchronienia go od zepsucia, do chłodnej ziemi. Ten oryginalny pomysł nie spodobał się jednak najszej policji, która odkopała masło i sery z ziemi a natomiast zakupiła do chłodnego schroniska policyjnego zacną spółkę pod firmą Stasienczuk Włodzimierz i Surowiecki Zbigniew, która dopiero teraz zostanie zarejestrowana, ale w rejestrach policyjnych.

Na czas sezonu letniego dyrekcja okręgowa poczt i telegrafów w Bydgoszczy uruchomiła następujące pośrednictwa pocztowo-telegraficzne: 1) Gdynia—Przystań Żegluga Polskiej; 2) Gdynia—Plaża, 3) Orłowo Morskie — Plaża, 4) Hel — Plaża, 5) Hel—Przystań Żegluga Polskiej, 6) Jastarnia — Plaża, 7) Jastarnia Przystań Żegluga Polskiej, 8) Wielkaweś Hallerowo

Dworzec, 9) Kuźnica na Helu — Plaża; 10) Jastrzębia Góra — Plaża, 11) Karwia — Plaża. Zakres działania wyżej wymienionych pośrednictw będzie obejmował przeprowadzanie rozmów telefonicznych lokalnych i międzymiastowych, krajowych i zagranicznych, przyjmowanie telegramów krajowych i zagranicznych, sprzedaż znaczków i płatnych druków pocztowych, przyjmowanie zwykłej korespondencji listowej. Pośrednictwa, wymienione pod 1—9,

będą czynne od godz. 9—18, zaś pośrednictwa pod 10 i 11 od godz. 9—12 i 14—18.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego”, która prowadzi p. St. Kledzik (ul. Starowiejska 19 I p., tel. 14-60), przyjmuje każdego czasu zamówienia na abonament miesięczny i kwartalny, również ogłoszenia i druki. Codziennie już od godz. 4.30 można nabyć „Dziennik”. A zatem kto się spóźnił z zamówieniem na pocztę, może skutecznie przedpłacić w agenturze.

Wielkie święto młodzieży w Gdyni.

W związku i bezpośrednio po święcie morza odbędzie się dnia 1 lipca „święto młodzieży”, w którym udział zapowiedziało przeszło 30.000 młodzieży obojga płci.

Święto to związane jest z uroczystym poświęceniem kamienia węgielnego pod Bazylikę Morską, którego dokona ks. bisk. dr. Okoniewski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, a to według następującego programu:

W przeddzień zlotu dnia 30 czerwca br.: O godz. 1 zbiórka organizacji młodzieży na placu Kaszubskim i uroczysty capstrzyk z pochodem przez ul. Starowiejską, Br. Pierackiego, śląską pod wiaduktem do komisariatu rządu, Świętojańska, Skwer Kościuszki, 10 Lutego na plac Bronisława Pierackiego (pl. Dworcowy), gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Od godz. 21—23 ogień sztuczny i oświetlenie miasta reflektorami.

Niedziela 1 lipca br.: O godz. 8 zbiórka organizacji przy kwaterach i lokalach organizacji, poczem o godz. 8.30 przemarsz zwartymi oddziałami do Skweru Kościuszki pod Kamienną Górę, gdzie ustawią się organizacje zamiejscowe i wojsko. Organizacje miejscowe maszerują bezpośrednio przez ul. Lipową, ks. Skorupki na Kamienną Górę, na miejsce poświęcenia

Bazyliki Morskiej, gdzie ustawią się według oddzielnego planu porządkowego. Kompanię honorową wystawią PW i WF. O godz. 9 uroczyste wpisywanie się do księgi erekcyjnej Bazyliki. O godz. 9.30 przyjazd ks. bisk. morskiego, a potem Pana Prezydenta Rzplitej na Kamienną Górę. O godz. 10 poświęcenie kamienia węgielnego Bazyliki Morskiej, poczem Pan Prezydent R. P. i ks. biskup morski oraz wszystkie organizacje gdynskie udają się przed ołtarz polowy pod Kamienną Górę, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie polowym, celebrowanem przez ks. bisk., nastąpią o godz. 11.30 przemówienia przedstawicieli rządu, przedstawicieli władz centralnych L. M. i K., przewodniczącego głównego komitetu święta morza, wreszcie słobowanie młodzieży na wierność morza oraz wypuszczenie gołębi pocztowych.

O godz. 12 odmarsz kolumny wojskowej i poszczególnych organizacji, według specjalnie ułożonego porządku, poczem od godz. 13—15 odbędzie się defilada przed Panem Prezydentem na ul. 10 Lutego.

Od godz. 15—16 poświęcenie kamienia węgielnego ogniska L. M. i K. oraz nowych wodociągów miejskich. Od godz. 17—19 odbędzie się na stadionie imprezy sportu lądowego, a o godz.



Gdynia.

Wiadomości z Gdańska.

Nie wiedzą usta, co robią ręce.

Słuchając miodek płynących słów oficjalnych sfer gdańskich władarzy, do których przyłączył się nawet namiestnik berlińskiego rządu na teren Gdańska, osławiony demagog hilerowski Förster, a z drugiej strony będąc świadkiem codziennych prawie napadów nietylko zorganizowanych oddziałów hitlerowskich na spokojnie przechodzących Polaków, nietylko obywateli polskich lecz i gdańskich, na bru-

talne znęcanie się nad swemi ofiarami nietylko rozwydrzonych bezkarnością koszul brunatnych, lecz oficjalnych stróżów prawa i bezpieczeństwa, mimowoli nasuwa się pytanie, czy władcy gdańscy rzeczywiście nie wiedzą, co czynią ich podwładni, czy też utracili zupełnie nad niemi władzę?

Nie możemy ani na chwilę w to uwierzyć, żeby senatowi gdańskiemu nie były wiadome te liczne wypadki znęcania się nad Polakami, napadów brutalnych na polskie lokale i terroryzowanie pracowników przez pracodawców, za to, że dzieci swe posyłają do szkół polskich, gdyż wiele tych wypadków odbija się smutnym echem w salach sądowych i zasądza ni są na ciężkie kary, zaś brutalni napastnicy są oskarżycielami względnie świadkami przeciw pokrzywdzonym.

Taki wachmistrz Strunk, który w bestjałski sposób znęcał się nad dworcem w Oliwie nad Polakiem Lewandowskim, któremu wymierzył 60 do 70 uderzeń pałką gumową uszedł bezkarnie, natomiast Lewandowski ekazany został mimo korzystnych dla niego zeznań szeregu świadków, funkcjonariuszów kolejowych, na grzywnę 115 guldenów.

W wielu lokalach gdańskich należących do shitleryzowanych restauratorów, podczas występów „artystycznych” śpiewaków, śpiewane są pieśni w ordynarny sposób uwłaczające narodowi polskiemu, pieśni z tekstami na jakie zdobyć mogą się ludzie wycuci z elementarnych zasad przyzwoitości. Co więcej piosenek tych słuchają i z zachwytem oklaskują przedstawiciele władz gdańskich!!!

Co jest więc prawda, czy to, co mówią usta, czy też to, co robią ręce?

Nam się zdaje, że wymowa rąk jest o wiele mocniejsza, aniżeli wymowa słodkich, lecz obłudnych ust.

21 ogólnopolskie ognisko młodzieży pod Kamienną Górą, oświetlone reflektorami.

Podając powyższy program do powszechnej wiadomości, komitet prosi o gremjalny udział. Przez liczne, zwarte i zorganizowane wystąpienie zmanifestujemy bowiem należycie nasze stanowisko wobec wielkich zagadnień morskich, dla których zalokumentowania obchodzimy święto morza.



Kuter rybacki.

Przyjazd floty holenderskiej do Gdyni.

Dnia 27 czerwca br. o godz. 8.30 przybył do portu gdynskiego kontrtorpedowiec holenderski „Evertson” oraz łódź podwodna „K. 17”. Bezpośrednio przed wejściem do portu wyjechała na redę 2 oficerów polskiej marynarki wojennej, którzy spotykali okręty holenderskie, poczem kontrtorpedowiec „Evertson” oddał salut narodowy, złożony z 21 strzałów, na który odpowiadał O. R. P. „Bałtyk” tą samą ilością strzałów. Następnie kontrtorpedowiec holenderski oddał salut flagi kontradmirała, złożony z 13 strzałów, na który również odpowiadał O. R. P. „Bałtyk” strzał za strzał. Po oddaniu salutów okręty holenderskie weszły do portu w asyście holownika marynarki wojennej „Lech” oraz motorówki i stanęły przy nabrzeżu wilsonowskim obok przystani Żegluga Polskiej.

Po przycumowaniu okrętów dowódca kontrtorpedowca holenderskiego złożył wizytę do wódcy floty kontradmirałowi J. Unrugowi, komisarzowi rządu mgr. Fr. Sokołowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu, poczem wymienieni rewizytowali kolejno dowódcę kontrtorpedowca.

O godz. 14 dowódca floty kontradmirał J. Unrug podejmował holenderskich oficerów śniadaniem w kasynie oficerskim.

GOŚĆ JAPONSKI

Przyjechał z Warszawy do Gdyni sekretarz poselstwa japońskiego H. Kano. Gość japoński złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, następnie w towarzystwie przedstawicieli urzędu zwiedził port gdynski i jego urządzenia.

Otwarcie galerji morskiej.

Wysiłkiem tutejszego art. malarza-marynisty Marjana Mokwy wzniesiony został piękny, nowoczesnie urządzonej budynek, który zasadniczo przeznaczony jest na salę wystaw obrazów. Posiadając jednak największą w Gdyni reprezentacyjną salę, stanie on się niewątpliwie ogniskiem życia kulturalnego i artystycznego.

Poświęcenia tej pożytecznej instytucji dokona wielki miłośnik i protektor sztuki J. E. ks. biskup dr. Okoniewski dnia 28 czerwca br. o godz. 19, poczem nastąpi też otwarcie samej wystawy obrazów, na którą złożył się dzieła kilku najwybitniejszych mistrzów polskiej sztuki plastycznej, a przede wszystkim marynistyki.

W poświęceniu i otwarciu weźmie też udział szereg wybitnych osobistości z tutejszego świata intelektualnego i artystycznego oraz gości zamiejscowych, wreszcie przedstawiciele prasy.

APEL DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Gdyni przeznaczył z kwot biurowych 100 zł na rzecz budowy bazyliki morskiej i prosi wszystkich członków stowarzyszenia o składanie ofiar na powyższy cel, jak również o gremjalny udział w podpisywaniu aktu erekcyjnego pod budowę bazyliki, który będzie wyłożony do podpisu w dniach 29 i 30 czerwca br. przy Kamiennej Górze, naprzeciw Skweru Kościuszki i naprzeciw ulicy Świętojańskiej.

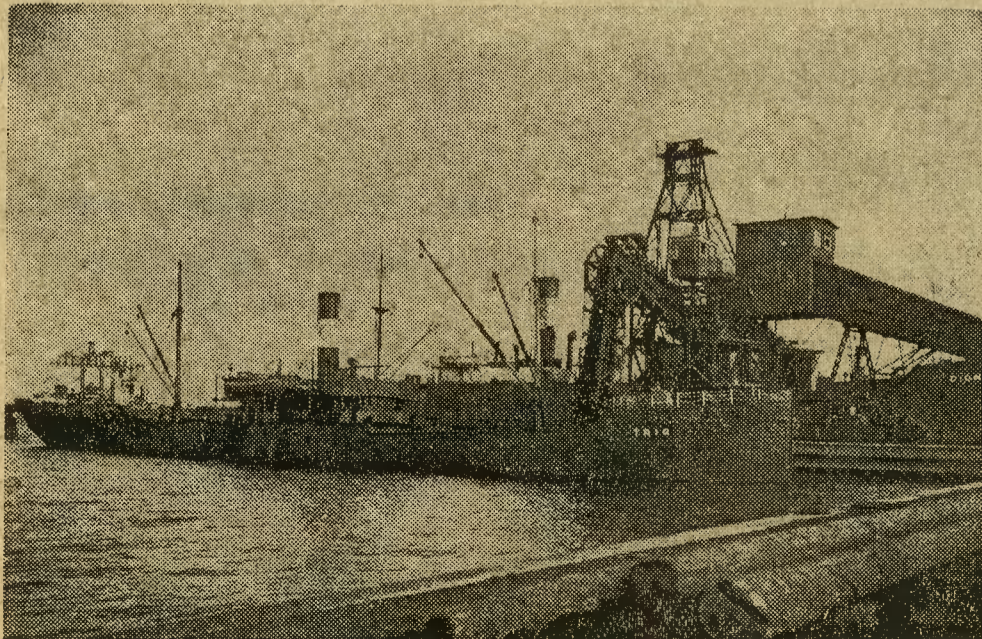
CHŁOPCÓW

do rozprzedaży

Dziennika Bydgoskiego

12014 p o s z u k u j e

Agentura Dziennika Bydgoskiego
Gdynia, Starowiejska 19, I. p., tel. 14-60



Gdynia — praca w porcie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18. w soboty od 19—20.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Jawna grzesznica”.
Słońce: „Ludzie w hotelu”.
Muza: „Flip i Flap w legii cudzoziemskiej”.
Żołnierskie: „Pat i Patachon”.

TEATR ZDROJOWY.

W piątek „Ten stary warjat”, komedia. Złot kujawski SMP w Inowrocławiu urządza w niedzielę 1 lipca br. w Janikowie zlot okręgowy, połączony z zawodami sportowymi. Program uroczystości jest następujący: godz. 8 zbiórka przed dworcem i wymarsz do cukrowni, 9 msza św., 10 defilada, 10,30 zebranie zlotowe, 12 obiad, 14 zawody sportowe, 19 zakończenie zlotu. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra; strzelanie z wiatrówek o nagrody i inne urozmaicenia. Po zakończeniu zlotu zabawa. Tłumy ludzi na „wiankach”. Ubiegły wtorek minął w Inowrocławiu pod znakiem „wianków”. W godzinach wieczornych obywatelstwo Inowrocławia tłumnie zebrało się w Parku Solankowym, gdzie punktualnie o godz. 8 rozpoczął się koncert 59 pp. Po przeszło dwugodzinnym koncercie wystąpił chór męski „Echo”, wykonując kilka pieśni. W tym czasie nad stawkiem rozpoczęto puszczanie ogni bengalskich. Około godz. 11 park opustoszał.

Kruszwica.

Kino Ziemowit wyświetla w dniach 30 bm. i 1 lipca film z podwójnym programem pt. „Książę lasów” i „Kłamiarz, kobieto”.
Duru brzuszny. Na b. terenie Kruszewicy-wsi i Grodzka stwierdzono w kilku wypadkach dur brzuszny. Chorych odwieziono natychmiast do szpitala, zaś w ub. tygodniu odbyło się wśród mieszkańców szczepienie ochronne przez dr. Truszczyńskiego i dr. Hołmańskiego, które położyły kres wybuchłej epidemii duru brzuszno-go.
Plaga pożarów. W ub. piątek około godz. 10,30 wieczorem, znowu została zaalarmowana straż pożarna. Natychmiast wyruszyła drużyna strażacka z motopompą. Pożar powstał we wsi Mielnica (Kongresówka), gdzie spaliło się 13 budynków. Straty są bardzo poważne.

Z TORUNIA.

Z TORUNIA.

Stolica Pomorza w dniu „Święta Morza”.

Odezwa do obywatelstwa i program obchodu.

W dniach 28 i 29 czerwca br. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej i we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta morza”. Komitet obchodu święta morza w Toruniu zwraca się do obywatelstwa z gorącym apelem, aby zechciało wziąć tłumny udział we wszystkich uroczystościach święta morza oraz by składało ofiarny grosz na Fundusz Obrony Morskiej.

Niechaj w uroczystym dniu święta morza każdy dom będzie ozdobiony zielenią, chorągiewkami o barwach narodowych i chorągiewkami Ligi Morskiej i Kolonialnej, każde okno w mieszkaniach i sklepach znaczkami Funduszu Obrony Morskiej.

Materiały propagandowe i dekoracyjne, jakoteż znaczki na Fundusz Obrony Morskiej są do nabycia w sekretariacie Komitetu Święta Morza w ratuszu, pokój 5 i w miejscowych

składach, podanych przez prasę.

Akcja dekorowania ma na celu nie tylko ujawnienia gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszy, których celem jest wzmocnienie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski.

Program obchodu święta morza: Dnia 28 bm. o godz. 18.30 capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych, które wyruszą o godz. 20 na brzeg Wisły na miejsce obchodu „wianków”. O godz. 20 tradycyjny obchód „wianków”. Dnia 29 bm. przez cały dzień zbiórka uliczna i w lokalach na Fundusz Obrony Morskiej. O godz. 10 bicie dzwonów we wszystkich kościołach, w których następnie odbędą się nabożeństwa na intencję pracy polskiej na morzu. O godz. 16 zawody sportów wodnych na Wiśle.

Dyżur nocny pełni apteka: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira „Kontrakt małżeński”.
Mars „Skandal w Budapeszcie”.

TEATR NARODOWY.

W piątek 29 bm. o godz. 16 „Tam, gdzie skowronek śpiewa”. Wieczorem „Czekoladowy żołnierz”.

Ważne dla kajakowców. Jeden z najważniejszych działów pracy Pomorskiego Okr. Zw. Kajakowego, to popieranie i propaganda kajakowania turystycznego. W najbliższych dniach organizuje się wycieczki turystyczne na Czarnę Wodzie, Drwęcy, Wiśle, pojezierzu Brodnickim, w przepięknej Szwajcarii Kaszubskiej itp. Chcąc korzystać z ulg przysługujących tyl-

ko członkom POZK, śpiesz po informacje do POZK Toruń, Wola Zamkowa 19. Sekretariat czynny w piątki od godz. 17—19.

Wycieczka Wisła do Ciechocinka 1 lipca br. Miejskowy komitet kolonii letniej ZOKZ i Tow. pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech przygotowuje się w pełnym tempie do przyjazdu w ciągu lipca br. 40 chłopców polskich z Niemiec. Celem uzyskania funduszy na utrzymanie kolonii, sekcja finansowa komitetu urzędu 1 lipca br. wycieczkę statkiem do Ciechocinka. Cena biletu 1,20 zł od osoby, dla dzieci 80 gr. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godz. 9 z przystani przy przelocie przez Wisłę. Dojście od ul. Łaziennej. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Związek Obrony Kresów Zachodnich, Toruń, ul. Kopernika 7, tel. 503 od godz. 9—12.

Harczerze urządzają wycieczkę do Katarzyńskich Gór. Harcerska III drużyna żeglarska w Toruniu urzędu 29 bm. o godz. 10 wycieczkę parostatkami do Katarzyńskich Gór. Sympatycy znajdą wśród miłych „trzeciaków” chwile beztroskiej zabawy. Bilety można nabywać w ognisku harcerskim przy ul. Św. Katarzyny 1p.

Przebieg pracy Związku Pań Domu w Toruniu. Jedną z pięknie rozwijających się organizacji na terenie Torunia jest Związek Pań Domu. Ostatni miesiąc pracy zaznaczył się wzmocnioną działalnością. W pierwszych dniach czerwca urządzono wycieczkę przyrodniczą do zakładów ogrodniczych firmy „Hentschel”, gdzie uczestniczki zapoznaly się z hodowlą roślin domowych, ogrodnich i warzyw. Następnie panie domu zwiadały wystawę lnianą, podziwiając piękne wyroby z tego krajowego surowca. Na jednym z zebrań dyrektorka Szko-

Z GRUDZIĄDZA.

Apteka pod Łabędziem Gł. Rynek 40 tel. 142.
REPERTUAR KIN.

Apollo: „Bal w operze”.
Gryf: „Zdobycie cię muszę”.
Orzeł: „Djabelski wawóz”.

Ku czci pamięci śp. min. Pierackiego. Dla uczczenia pamięci śp. min. Pierackiego uchwalila rada miejska m. Grudziądz przemianować ulicę Tuszewską Grobla na ulicę Bronisława Pierackiego. Uroczyste przemianowanie ulicy nastąpiło ub. srody, w czasie którego przymocowano jednocześnie tablicę.

Na odpust Matki Boskiej Chełmińskiej do Chełmna wyrusza z Grudziądza specjalne parostatki Vistuli. Przejazd kosztuje tylko 1 zł dla dorosłych, 50 gr dla dzieci. Bilety mają ważność również na drogę powrotną, licząc od dnia 30 bm. do 3 lipca włącznie.

Loty pasażerskie na lotnisku. W dniu 8 lipca br. odbędzie się na tutejszym lotnisku wielka impreza lotnicza, połączona z lotami pasażerskimi na awionetkach. Impreza ta jest za-

Ważne dla naszych Czytelników!

Z dniem 1 lipca b. r. przedstawicielstwo nasze mieścić się będzie przy ulicy Toruńskiej 22, a przejmuje je p. Kruszonowa.

Szanownych naszych Czytelników prosimy udawać się z wszelkimi sprawami związanymi z abonamentem, ogłoszeniami i drukami pod powyższym adresem.

Przedpłatę na miesiąc lipiec przyjmuje już nowe przedstawicielstwo. Niedzielne wydanie „Dz. B.” z datą na 1-go lipca odebrać można już przy ulicy Toruńskiej.

kończeniem ostatniego dnia Tygodnia LOPP, która uprzednio z powodu niepogody została odwołana.

Matura w gimnazjum żeńskim. W państwowym gimnazjum żeńskim odbyły się egzaminy maturalne. Do egzaminu dojrzałości dopuszczono 37 uczennic, z których złożyło 33: Bachorska, Brocka, Bystrzyńska, Czerwińska, Dobrzyńska, Drażdzewska, Heydrichówna, Hopówna, Kwasniewska, Krygierówna, Krzewska, Majkowska, Majewska, Marszałikówna, Menkówna, Ochmanówna, Olszakówna, Pająkowska, Pliszanka, Przetakiewiczówna, Pyzikówna, Rucińska, Rachmistrukówna, Spiżanka, Szczepańska, Szulcówna, Szwochówna, Sobierajówna, Topolska, Wiercińska, Zielińska i Żyłanka.

Jeszcze sprawa Wielkopolanek. Sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę eksmisyjną p. Przybyłowiczowej, b. właśc. kawiarni Wielkopolanka. Jak się okazuje, komornik sądowy Maćkowiak eksmisję dokonał przedwcześnie, za co ponosić będzie musiał konsekwencje. Sprawa p. Przybyłowiczowej będzie zatem ponownie przedmiotem obrad sądowych.

Półkolonia wakacyjna gimnazjum żeńskiego. Wycieczka do Gdyni na Święto morza. Wyjazd statkiem z przystani Vistuli w nocy z czwartku na piątek o godz. 0,40. Powrót pociągiem w nocy z piątku na sobotę o godz. 0,51. Koszt całej wycieczki wynosi dla uczennic zakładu oraz jadących z nimi rodziców 4 zł.

Sensacyjne zawody. W piątek, dnia 29 bm. o godz. 16 odbędą się na boisku miejskim wielkie zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacyjną drużyną miasta Grudziądza, reprezentacją drużyn wojskowych garnizonu Grudziądza. W czasie przerwy odbędzie się bieg 3.000 m na biegni. Zwycięscy biegu, którzy zajmą 1) 2) i 3) miejsce otrzymają nagrody indywidualne, ofiarowane przez Komitet Budowy Floty Wojennej, na rzecz którego przeznaczona się cały czysty dochód z powyższej imprezy.

Raid cyklistów Wilno Poznań. W poniedziałek dnia 18 bm. wyruszyło z Wilna trzech kolarzy z Tow. Gimn. Sokół Wilno, którzy odbywają raid Poznań—Wilno. Kierownikiem raidu jest p. Gwozdowski. Trasę podzielono na 9 etapów. Siódmy etap Mława—Grudziądz (190 km) przebyli dzielni kolarze w ciągu ub. niedzieli w doskonałej formie. Kolarzy przyjmował grudziądzki Sokół żeński wraz z Sokołem I. W poniedziałek goście wileńscy zwiadażyli zabytki miasta. Podczas pobytu w Grudziądzu wręczyli Sokołowi żeńskiemu plakietę pamiątkową. Z Grudziądza wyruszył raid we wtorek do Mogilna. Ostatnim etapem będzie Mogilno—Poznań, dokąd przybędą dzielni kolarze w srode dnia 27 bm., poczem wezmą udział w uroczystościach z okazji zlotu jubileuszowego,

ly Handlowo-Przemysłowej z Inowrocławia p. Lewandowska wygłosiła referat pt. „Zawód dietetyczny, jego zadanie dla rodziny i społeczeństwa”. Drugi odczyt wygłosiła dr. Jaranowska-Skowrońska o celowym używaniu kąpieli słonecznych. W czasie od 11—15 bm. Związek zorganizował wystawę „Pani domu na letnisku”. Jednym słowem w Zw. Pań Domu praca postępuje naprzód. Wszelkich informacji udziela wiceprzewodnicząca p. Korycińska, ul. Dybowska 6.

Włamywacze na stacji kolejowej w Ostromecku. Do biura stacji kolejowej w Ostromecku, pow. chełmińskiego, dokonano włamania, przyczem skradziono z kasy biletowej 4,50 zł gotówką i skrzynkę ratunkową. Włamywacze spodziewali się większego łupu, ale na szczęście kierownik stacji na czas opróżnił kasę z pieniędzy. Polcja prowadzi obecnie dochodzenia.

Mrocza.

Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca br.

Nowe n. W.

25-lecie szpitala miejskiego w Nowem. Tutejszy szpital miejski obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia. W dniu jubileuszu odbyła się skromna uroczystość w murach szpitala, przy licznych udziałach przedstawicieli samorządu miejskiego, władz i miejscowych organizacji oraz społeczeństwa. Również przybył dostojny gość ks. bisk. sufr. Dominik z Pelplina, bawiący tutaj na wizytacji pasterskiej, który odprawił mszę św. w kaplicy szpitalnej im. św. Józefa.

Jubilatce, instytucji leczniczej w Nowem „Szczęść Boże” w dalszej pracy!

Świecie.

Osobiste. Kupiec p. Konrad Pawlikowski obchodził ze swą żoną małżonką Lucją z Ellmanów, swe srebrne gody małżeńskie. Jubilatce „Szczęść Boże” i doczekania w zdrowiu i szczęściu godów złotych i diamentowych.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum zdało z pośród 32 uczni 30: Antczak, Babiński, Bartel, Boelk, Czyż, Donarski, Graczyk, Gregorkiewicz, Hillar, Jeszke, Kiełpikowski, Kocikowski, Lupa, Manikowski, Napiórkowski, Nastrożny, Oderowski, Paździerski, Prusiewicz, Schmidt, Sekowski, Skómski, Świdziński, Tarkowski, Wisniewski, Zieliński, Rudolf, Zieliński, Lotar, Zetel, J. Manikowski, W. Manikowski, Maturzystom „Szczęść Boże” na dalszej drodze życia.

Zakończenie roku szkolnego w szkole gospodarczej. Na zakończenie roku szkolnego w miejscowej szkole gospodarczej wysłuchaly uczennice mszy św. w kościele poklasztornym, poczem w szkole otrzymały świadectwa. Celem podtrzymania dalszej łączności ze szkołą zawiązano kółko absolwentek szkoły gospodarczej, które odbywać będzie zjazdy celem do kształcania się.

Poselstwo Ziemi Pomorskiej do Wilna.

Karta albumu Pomorskiego Automobilklubu z dedykacją p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Sztafeta Ziemi Pomorskiej wiezie pozdrowienie i hołd prastarych miast pomorskich Wilnu, stolicy ziem wschodnich, kolebce romantyzmu polskiego. Łącząc się w pragnieniu nawiązania nici wzajemnego braterstwa dwóch bratnich dzielnic, proszę przyjąć, Panie Prezydencie dla siebie i miasta, z którym mię łączą nierozzerwalne i nieprzemijające więzy, moje najlepsze myśli i życzenia.

Karta albumu z dedykacją ks. biskupa Okoniewskiego.

Ku Wilnu zwracając się dziś myśli i serca nasze z zapewnieniem, że straż nad Bałtykiem złączona nierozzerwalnie ze strażą nad Wilną czuwa nad bastionami kultury polskiej, wysuniętymi na północ i pragnie pomnożyć ich dorobek.

Karta albumu starosty krajowego p. Łackiego.

Sprawia mi szczególnie przyjemność przesłać w imieniu społeczeństwa pomorskiego bratnie pozdrowienia dla Ziemi Wileńskiej.

Wilno i Toruń, Pomorze i Litwa, Wisła i Wilja. Ile wyrazów tyle symboli. Dwa miasta pełne pamiętek, tragicznego upadku i wspólnego rozkwitu, przesiąknięte jak żadne inne historią czynów, zawziętej walki z uciskiem niewoli. Dwa bastiony polskości na północnych rubieżach Rzeczypospolitej. Tu ostatnia redukcja polskości na zachodzie i klucz do jej potęgi. Tam odeskocznia ambitnych poczynań na wschodzie. Dwie odległe krainy, a jednak tak bliskie i tak bardzo do siebie podobne. Te same odwieczne siły natury, które tu i tam wyłobity romantyczny krajobraz, stworzyły ciężkie warunki egzystencji, uformowały podobny charakter ludności: pracowity, nieugięty i prawy.

Niech więc dionie nasze łączą się na zawsze we wspólnej pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Miasto Toruń — Wilno.

Stolicy Ziemi Wileńskiej przesyła serdeczne pozdrowienia stolica pomorska.

Trasę Pomorski Automobilklub wyznaczył przez Toruń, Kowalewo, Golub, Brodnice, Lidzbarsk, Działdowo, Mławę, Grudusk, Przasnysz, Drażdewo, Zamość, Młynarze, Ostrołęka, Miastkowo, Łomża, Wizna, Góra Strękowa, Jeżewo, Rzedziany, Białystok, Wasilków, Sokółka, Grodno, Jeziory, Ostryna, Nowy Dwór, Zabłoc, Raduń, Ejszyski, Pirciupie, Świątniki, Wilno.

W Mławie (190 km od Bydgoszczy), Łomży (312 km), Grodnie (466 km) wolno nabierać materiały pedne.

Pierwsza grupa wyjechała 27 czerwca rano, druga — dziś 28 rano, trzecia wyjeżdża jutro.

Wszyscy uczestnicy rajdu zbiorą się 1 lipca rano o godz. 8 w Świątnikach (17 km od Wilna), skąd pod kierownictwem eskorty Wileńskiego Automobilklubu wyruszą do Wilna przed kościół św. Kazimierza a po nabożeństwie do Ostrzej Bramy, aby złożyć proporzec u stóp ołtarza.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska.

Ks. Kardynał-Prymas zamianował ks. Romana Mielnińskiego, sekretarza kancelarii Prymasa, swoim delegatem do Związku Polek.

W zarząd otrzymali: ks. Bolesław Stanisławski kościół parafjalny w Jankowie Zalesnym w dekanacie ostrowskim; ks. Czesław Sroka kościół parafjalny w Modrzcu w dekanacie stęszewskim; ks. Kazimierz Kostrzewski kościół parafjalny w Borzęcizkach w dekanacie koźmińskim.

Na wikariat powołano: ks. Feliksa Szleszkowskiego z Wronek na czwarty wikariat przy kościele w Lesznie; ks. Antoniego Tomińskiego z Opalenicy do Wronek; ks. Leona Maciejewskiego ze Staroleki do Parzęczewa; ks. Józefa Paszkego z Bukownicy do Staroleki.

Dla Naszych Pan

Estetyka życia.

Racjonalne sprzątanie.

Sprzątanie — to bezustanna walka z kurzem, którą prowadzimy świadomie czy nieświadomie, nie zdając sobie sprawy, że możemy ją sobie niezmiernie ułatwić, kierując się odpowiednią techniką. Każda czynność wymaga dobrej organizacji i niema w tem nic śmiesznego i uwłaczającego, że **uczmy się, jak należy wycierać kurze, lub trzepać meble.**

Zwykle oślawione „porządki domowe” uważane są przez panów domu za prawdziwą plagę, istną rewolucję, która miły dom przestawia w jakiś koczowniczy obóz cygański. Racjonalne rozplanowanie tych czynności, ma na celu uniknięcie tych stron ujemnych.

Tak się już dzieje, że porządek w domu robi służba i pani domu, a nieporządek robią wszyscy. Aby zaprowadzić dobry porządek, trzeba ją rozłożyć planowo na wszystkich domowników. A więc dzieci mają pilnować porządku w swych zabawkach i książkach, opiekować się zwierzętami domowymi i roślinami. Powierzenie im pieczy nad żywymi istotami, psem, kanarkiem, czy kwiatami, ma dodatni wpływ pedagogiczny i rozwija w nich poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości. Gazety należą zwykle do pana domu, powinny być zawsze na swoim miejscu poukładane i dostępne, aby ich nie szukać po całym mieszkaniu. **Wogóle każdy drobiazg powinien mieć swoje określone miejsce tak obmyślane, żeby znajdowało się tam, gdzie jest potrzebne.** Tak samo we wszystkich schowkach, kufach, szafach, kredensach, spiżarniach, skrzyniach należy sporządzić spis mieszczących się tam rzeczy.

Czynność sprzątania można rozplanować na cały tydzień każdego dnia potrochu, aby uniknąć starożytnych generalnych porządków kilka razy do roku. Mieszkanie, racjonalnie sprzątane, będzie codziennie czyste.

Do zamiatania używa się obecnie białego zwyczajnego musliu (merla), z którego szyje się podwójny woreczek z tasiemką w rogu, nakłada się na szczotkę i zawiązuje.

Przedtem muślin zwilżamy wodą i wycieramy. **Podłogę zamiatamy w jednym kierunku, od siebie, ruch za ruchem, aby cała powierzchnia równo była wytarta,** nie zaś w tę i tamtą stronę, wskutek czego kurz się rozrzuca. Po zmieceniu zdejmujemy się woreczek, wypiera się z kurzu i zpowrotem nakłada na szczotkę. Pośadzka od tego nie matowieje i czem muślin jest rzadszy, bardziej porawaty, tem lepszy do zamiatania.

Do ścierania kurzu ze sprzętów używa się ściereki — rękawicy o bawełnianych frendzlach, którą się zwilża specjalnym płynem. Używa się miękkiej flanelowej ściereczki, zwilżonej płynem („Sunny Mop”). Przy ścieraniu kurzu bardzo ważny jest sposób wykonywania ruchów. Służba tego wcale nie przestrzega, kurz więc przenosi się tylko z miejsca na miejsce, ale nie znika.

Trzepanie miękkich mebli, które trzeba

nie raz z wysokich pięter wynosić na podwórze, sprawia dużo trudności. Można tego łatwo uniknąć. **W tym celu pokrywamy powierzchnię mebli, które mamy trzepać, płatem, np. prześcieradłem, czy lnianą czystą ściereką, dobrze zmoczoną i wyżętą i trzepiemy w mieszkaniu.** Wówczas kurz z mebli wcale się nie unosi. Natomiast po zdjęciu ściereki okaże się, że cały kurz zebrał się na lewej stronie ściereki, t. j. przytykającej bezpośrednio do mebli. Sposób ten stosowany jest już wszędzie zagranicą i w naszych szkołach gospodarczych.

Panie domu zapatrują się na ten sposób dość sceptycznie, lecz radzimy przekonać się i wówczas osądzić, czy nie jest on dobry. Dywany strzyżone „elektrolux” niestety — szczególnie dywany nowe, mało używane, w których nic jeszcze się nie zleciowało. Trzepie się je na specjalnych stojakach na dworze w dwie osoby.

Wiele jest nowych metod racjonalnego wykonywania czynności domowych; pojawiają się coraz to nowe wynalazki i ulepszenia w tej dziedzinie. Trzeba jednak do nich się przekonać, a nie zgóry odnosić się do nich niechętnie.

M. J.

Co przynosi moda letnia?

Pelerynki są ostatnim wyrazem mody.

Naogół „linja letnia” nie uległa większym zmianom.

Tegoroczna suknia letnia dzieli się na dwie części, z których stanik jest w kolorze odmiennym od spódnicy, przez co całość przypomina kostium. Ale mamy też jednokolorowe sukienki, uzupełnione pelerynkami, lub żakietkami.

Pelerynki są bezwzględnie i bezapelacyjnie ostatnim wyrazem mody. Spotyka się je wszędzie: na ulicy, w teatrze, na balu. Niektóre są krótkie i przykrywają tylko ¼ stanika, inne sięgają paska i mocno obejmują ramiona, część pelerynek zdobą falbanki z organdyny, faldy i kokardy, co podnosi ich strojność i odświeża.

Kostjmy letnie szyje się przeważnie z crepe de chine'u imprime. Jaskrawy pasek lub szarfa ożywia całość i podkreśla jakiś

ton na materiale. Wtedy prócz paska całość wymaga jeszcze niektórych szczegółów w tym samym kolorze, jak torby, rękawiczek, pantofli i kapelusza. Jeżeli deseń jest w niebieskie kwiaty i zielone liście, można wybrać na przybranie albo kolor liści, albo też kwiatów. Kto nie lubi jaskrawych rzeczy, może uzupełnić tualetę kolorem tła, — przeważnie neutralnym.

Naogół stroje przedpołudniowe są skromne i mało skomplikowane, co nie da się powiedzieć w odniesieniu do sukien na popołudnie.

Tu dominują baskinki, draperje, falbany i plisy.

Na elegantszą okazję popołudniową oraz na wieczór robi się okrycia z grubego, ciężkiego jedwabiu lub tafty.

Bardzo modne są kolory: ciemno-niebieski, „puce” (pchl) i „elephant”.

Okrycia nie są przybrane futrem, lecz wypukłymi wałkami z tego samego materiału. Buflaste rękawy przy wizytowych sukniach przybiera się słomką tą samą co kapelusz.

Kolnierze i mankiety przybiera się nie raz plecionką z lakierowanych sznurków, również taką samą, jak przybrany jest kapelusz. Półdługie rękawy narzutek szeroko obramowane są futrem, jeżeli strój ma służyć na popołudniowy spacer.

Ostatnią nowością jest **plaszcz z czarnej tafty do sukni** z naturalnego płótna białego lub szarego.

Letnie tualety wieczorowe o tyle są skomplikowane, że decyduje o ich wyglądzie nie tylko długość, ale i szerokość.

„Żywy potisk” poniósł śmierć.



Niewykle odważny artysta Gaston Richard, który dał się wystrzelić z armaty do sieci, znajdującej się w odległości 30 metrów, odwagę swoją przepłacił życiem. Podczas święta ludowego w Pré St. Germain bowiem wyładował o pół metra przed siecią, łamiąc sobie kark. Śmierć nastąpiła na miejscu. Krótko przed wykonaniem tego triku oświadczył, że teraz po raz ostatni jeszcze zaryzykuje. Istotnie — ostatni wystrzał był dla niego naprawdę ostatnim.

Alina Prus-Krzemińska.

Milczenie.

Straszna jest rzecz taktyka milczenia. Kiedy bliźniemu lży z oczu wyciska — Kiedy w katusze życie mu zamienia, Na jego biedę jadem pychy pryska..

Proszisz — o drobną pomoc kogoś błagasz — O jakiś podpis na papier rzucony, Gdy już z najwyższą rozpaczą się zmagasz I wołasz „ratuj nas!” na wszystkie strony...

A ten co pomoc powinien i może, Milcząc, wzgardliwie śmieje się po cichu. Wszak to nie żadna plama na honorze A może jaśniej zapłonąć blask — szychu..

Milczenie złotem jest — mówi przysłowie — Ale nie takie — na Boga miłego! Jeszcze w tem życiu za to się odpowie Gdy przez nie w rozpacz wtrącamy bliźniego.

Walka z upałem.

Jak zapobiegać psuciu się i wysychaniu środków spożywczych.

Dni gorące przysparzają nam kłopotu z przechowywaniem różnych produktów spożywczych, zwłaszcza jeśli nie rozporządzamy świetnym, zagranicznym „frigidolrem”, lub nawet dostatecznie **chłodną spiżarnią.** Wobec tego poradzimy sobie inaczej.

Najbardziej trudne do przechowywania jest mięso. Jeśli pani mieszka na wsi, zabezpieczymy je przed zepsuciem, owijając bardzo szczerlnie w tłusty papier, a następnie kładąc do koszyka (najlepiej sznurkowego) **wypełnionego pokrzywami.** Koszyk wieszamy w cieniście, przewiewnym miejscu. Jeśli nie mamy pod ręką pokrzywy, uciekamy się do zawijania mięsa w **czystą ściereczkę lub serwetkę zmoczoną octem.** To jednak jest możliwe tylko w zastosowaniu do **mięsa wołowego lub baraniny.** Mięsa przeznaczonego na kotlety lub do gotowania, nie możemy w ten sposób przechować. Bardzo prosty sposób i naprawdę taki „na przedce”, to skroplenie mięsa wołowego **obficie sokiem z cytryny.** Zapobiega również zepsuciu obłożenie mięsa **plastrami cytryny,** lub, co jest mniej kosztowne — **cebuli.** Cebulę stosujemy również, chcąc zabezpieczyć przed nieświeżością wypaproszony już dwób. Wyjęte, ale nie plókanie „drobka”, czyli wnętrzości, po oczyszczeniu i oddzieleniu od tych wnętrzości, które wyrzucamy, tak np. kiszki (pamiętajmy także oczyścić żółtek), układamy na talerzu i okładamy plasterkami cebuli. Pokrajaną grubo cebulę wkładamy do oczyszczonego z wnętrzości ptaka.

Jeśli chodzi o **przechowanie cielęciny i wątroby,** to doskonały jest sposób (praktykuje się go zwłaszcza na wsi) zalewania tych mięs **słodkiem, niezbiernym mlekiem.** Stawiamy w chłodnym miejscu i nie ruszamy. To, że mleko się zsiądzie — nic nie szkodzi. W ten sposób cielęcina przetrwa 2-3 dni.

Gdyby nie można było zastosować żadnego z tych sposobów, pozostaje jeszcze **obgotowanie mięsa (2-3 minut) w słonej wodzie lub obsmażenie.**

Bardzo dużo kłopotu mamy także ze **zbyt**

prędka obsychającą wędliną. Najprostszą wskazówką będzie — nie kupowanie zbyt dużych ilości, tak, aby pozostawała z dnia na dzień. Wędliny suche, niegotowane, możemy doskonale odświeżyć, przetrzymując przez pewien czas np. **plasterki poledwicy w mleku.**

Istną plagą stanowi także szybkie **schnięcie pieczywa.** Walczymy z tem, **zawijając chleb w serwetę i przechowując w chłodzie.**

Również w serwetkę, ale dobrze wilgotną zawiniemy **ser,** który w ten sposób ocalimy przed zeschnięciem.

A cytryny? Cytryny, które, zwłaszcza jeśli mamy ich w domu większą ilość, tak szybko wędną i tracą świeżość? Włożymy je copredzej do słoja z zimną wodą, którą będziemy naturalnie dość często zmieniać.

Na zakończenie — również kłopotliwa sprawa **żółtek.** Niejednokrotnie potrzebne jest nam tylko białko, a żółtko, przechowywane z dnia na dzień zyscha i staje się do niczego. Zapobiegamy temu **schnięciu żółtek** w ten sposób, że **po ostrożnym oddzieleniu od białka** (tak aby nie naruszać żółtka) **zalejemy je małą ilością zimnej wody.** Gdyby woda wyparowała, za jakiś czas dolejemy znów troszeczkę. A żółtka nazajutrz będą jak świeże.

Maliny na zimę

najlepiej nadają się na kompoty.

Przy zaopatrywaniu naszych spiżarni na zimę, winniśmy pamiętać, że ta zima — czyli **czas, w którym nie mamy świeżych owoców,** lub kiedy są one bardzo drogie, w naszym klimacie trwa niekiedy połowę roku. Należy ją obliczać średnio na **200 dni,** czyli, jeżeli chcemy codziennie móc podać raz tylko dziennie, do obiadu lub do kolacji kompot przyrządzony latem w sezonie najtańszych i najlepszych owoców, winniśmy zrobić **200 słoików tych kompotów.** Otóż, jak dotąd, pomiędzy kompotami gotowanymi o właściwie sterylizowanymi w słoikach — konserwatorach rzadko gdzie spotykamy maliny. Tymczasem właśnie **one najlepiej z owoców jagodowych nadają się na kompoty zimowe.** Cudownie zachowują smak, aromat, kształt i kolor świeżego owocu. Należy tylko używać na konserwę najlepszego, racjonalnie zebranego, upakowanego i przetworzonego owocu. Maliny na konserwę powinny pochodzić ze znanych plantacji, aby

dawały **gwarancję świeżości.** Zbierane być winny wprost do koszyków i to do koszyków, wyłożonych czystym papierem (najlepiej pergaminowym) gdyż wszelkie liście: fopianu, dębu, kasztana, nietylko źle wpływają na smak owocu, lecz i przyspieszają jego fermentację.

Na kompoty z malin używamy **najprędniejszego, jednego owocu.** Zalewamy go bardzo gęstym syropem (szklanka wody na kilo cukru), gdyż maliny są same przez się soczyste i **gotujemy kompot malinowy powyżej dwadzieścia minut od chwili zagotowania wody w kotle.** Dobre stoje — konserwatory, — a mamy doskonałego krajowego wyrobu — doskonale znoszą natychmiastowe wyjęcie z wody jeszcze gorących kompotów, co przy malinach należy specjalnie zalecić. Tak przyrządzone konserwy malinowe w smaku, kolorze i aromacie nie ustępują dopiero co ugotowanemu kompotowi ze świeżych malin.

Wesoły proces.

Jajko z samolotu spadło na posterunek policji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jedyną w swoim rodzaju sprawę rozpatrywał niedawno jeden z sędziów angielskich. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik John Twigg, który lecąc samolotem do swoich znajomych, **rzucił w czasie lotu na ziemię niezwykłą „bombę”, w postaci kurzego jajka.**

Znajomi Twigga zaproponowali mu przejażdżkę samolotem. Rolnik nigdy przedtem nie latał i postanowił **upamiętnić tak ważne zdarzenie nadwyzczajnym figlem.** Bez wiedzy właściciela samolotu wziął ze sobą na drogę powietrzną świeże jajko i rzucił je w chwili, kiedy przelatował nad rodzinnym miasteczkiem. Rolnik był przekonany, że **jajko upadnie na rynek, albo obok położone boisko sportowe, gdzie właśnie odbywały się zawody.** Żeby jajko zostało zauważone, włożył je Twigg w **kolorową torbkę papierową, nadmuchaną i mocno potem związaną.**

„Bombardowanie” rodzinnego miasteczka miało niespodziewany rezultat. Jajko spadło naturalnie nieco dalej, niż zamierzał Twigg, mianowicie **na dom, w którym się mieścił posterunek policyjny.** Wprawdzie nikomu się nic nie stało, ale policja oskarżyła rolnika o **niedozwolone rzucanie z samolotu paczek, w czasie przelotu nad zaludnioną miejscowością.** Sąd skazał „bombiarza” na grzywnę w wysokości 2 funtów szterlingów i zwrot kosztów sądowych.

OSTROŻNY.

- Czy pisałeś do mego ojca?
- Tak, jedyna!
- I prosiłeś o moją rękę?
- Tak, oczywiście.
- Boję się wyniku. Nie lubi cię, a przytem łatwo wpada w gniew.
- Bądź spokojna. Nie stanie się nic złego. Przez ostrożność nie podpisałem tego listu.

Z cyklu: **O czym mówią na mieście.**

Zemsta pani Adeli.

Jak pani Adela niewiernego adonisa wsadziła do kryminału.

Bydgoszcz, 27 czerwca.

Pani Adela jest niewiastą w balzakowskim wieku. Gdy zaś wiadomo, że przeciwnictwa nawzajem się przyciągają, to nie dziw, że leciwa pani Adela ignęła do młodzieniaszków i chętnie ich widziała w swoim najbliższym pobliżu.

Zły czy dobry los sprawił, że pani Adela jakoś koło Zielonych Świąt pojechała odwiedzić swą rodzinę w Warszawie. Ten pobyt tam, to wymknęła się z pod kontroli męża (choć mąż był tego zdania, że na jego żonie niema już co kontrolować) wykorzystała pani Adela do szerokiej zabawy po warszawskich kawiarniach i dancinгах. Z wyglądu matrona, z postępowania podlotek, trzepotała się jak barwny motyl po rozjazzbandowanych lokalach, nieraz podchmielona, a zawsze rozbawiona jak małe dziecko.

Aż raz ten barwny motyl wtargnął do lokalu, który stał się dla niego, że tak powiem, mucholapką. W lokalu tym rej wodził młody, bo zaledwie 20-letni fordanser, znany w towarzyskich kołach Warszawy pod nazwą „kręcidelek”. Przetęczał z tym kręcidelkiem jedną turę i zakochał się w nim po uszy — było dla pani Adeli dziełem jednej chwili, a w każdym razie jednej nocy. Młodzieńki gigolo stał się od tego czasu jej nieodstępnym towarzyszem.

Tak nawet nieodstępnym, że pani Adela, zmuszona wracać do domu, namówiła swego adonisa, aby porzucił grzeszną Babilonję, jak nazywała Warszawę, i pojechał z nią do cnotliwej Bydgoszczy, gdzie ona ugruntuje mu egzystencję i wyprowadzi go na ludzi. Bo być gigolem (twierdziła pani Adela) to właściwie dla męskiej godności jest uwłaczającym zajęciem.

Nasz gigolo, chłopczyca, mimo młodego wieku, życiowo bardzo doświadczony, zrozumiał, że dzięki zwarzowanemu habztylowi (tak nazywał pania Adela w kole znajomych) nadarzyła się sposobność ugruntuować sobie byt na solidniejszym fundamencie niż dancinowe parkiety. To też nie namyślając się długo, spakował swoją miniaturową walizkę i do Bydgoszczy przyjechał.

Krótkim jednak było szczęście rozmówianej niewiasty u boku lekkomyślnego donżuana. Przyzwyczajony do szerokiej zabawy stołecznych, nudził się i dusił w bydgoskim środowisku, tem bardziej, że pani Adela, wynajawszy mu na tymczasowe lokum pokój kawalerski przy ulicy Pomorskiej, bardzo surowo pilnowała jego cnoty, zabraniając mu wieczorem włóczyć po mieście, przesiadywania w knajpach i t. d. Gigolo miał być tylko jej, przy niej i dla niej. Wszelkie jego ekstrawagancje, a właściwie pęd do ekstrawagancji, dusiła w zarodku żelazną ręką.

Tak chytrze się urządziwszy, popełniła pani Adela jeden błąd. Lubila się chwalić przed przyjaciółkami swoją warszawską zdobyczą. To też chętnie swego gigola wszędzie prezentowała. Chodziła z nim po Gdańskiej ulicy i pod Orlą, aż z przerażeniem zauważyła, że piękny gigolo nie jest już jej wyłączną własnością, tylko dzielić go musi ze swoją najserdeczniejszą przyjaciółką, panią Ewelina. A do tego przerażenia dolało się bezgraniczne oburzenie, gdy skonstatowała, że gigolo wykrada jej pieniądze z toaletki, aby mieć forsz na nocne hulanki z piękną i wiele młodszą od niej rywalką.

Pani Adela była zbyt rozsądną niewiastą, aby robić z tego powodu swemu kochankowi i swej przyjaciółce awantury. Wszelki skandal odbiłby się i na jej skórze. Ale zato postanowiła na obojętnie straszenie zemścić. A plan do tej zemsty wymyśliła taki, że i sam lucyfer mógłby go jej pozazdrościć.

Mąż pani Adeli jest naczelnikiem oddziału kasowego w pewnej wielkiej, bardzo wielkiej instytucji. Dzięki temu stanowisku zgromadził on w swym biurku sporą kolekcję fałszywych banknotów, jakie podwładni mu kasjerzy konfiskowali klientom. Sporą sumę tych banknotów pani Adela zeskałmotała mężowi z biurka i umieściła je w swojej toaletce.

Nagrody za ujęcie bandytów.

Amerykański departament sprawiedliwości opracował szczegółowo plan zwalczania przestępstw. Za schwytanie Dillingera wyznaczono 10.000 dol. nagrody, za schwytanie jego spółnika Gillisa 5.000 dol. Za informacje, które doprowadzą do ujęcia Dillingera, obiecano 5.000 dol., za informacje o Gillisie 2.500 dol.

W pogoni za sensacją.

Ojciec słynnego bandyty Dillingera, spokojny farmer w stanie Indiana, otrzymał od przedsiębiorcy z nowojorskiego ogrodu zabaw ludowych na Conney-Island ofertę na występy gościnne, przyczem za każdy tydzień występów miałby otrzymać 500 dol. wynagrodzenia. Staruszek odpowiedział, że musi się namyśleć, czy mu się to opłaca.

Niebawem — jak to trafnie przewidywała — banknoty z toaletki zniknęły.

Równocześnie policja otrzymała anonimowe doniesienie, że niejaki Bronisław M., fordanser z Warszawy, trudni się rozpowszechnianiem fałszywych banknotów, w czym jest mu pomocną jego kochanka, pani Ewelina S.

Policja poczęła śledzić tę niebezpieczną parę, a przychwytywszy gigola na placeniu rachunków fałszywymi pieniędzmi, aresztowała oboje.

Po spisaniu protokołu i odpowiednich wyjaśnieniach, panią Ewelinę wypuszczono na wolność, podczas gdy gigolo powędrował do aresztu. Broni się tem, że fałszywe banknoty otrzymał od swej kochanki, jednakże honor nie pozwala mu zdradzić jej nazwiska, jako że jest to dama z wysokiego towarzystwa.

W rezultacie chłopczyśko ma dwie drogi do wyboru: albo zostanie zasądzony za rozpowszechnianie fałszywych banknotów

Drobne wiadomości.

— W mieście Bar-le-Duc (Lotaryngia) zmarł w wieku lat 89 powstaniec polski z r. 1863 Antoni Sarnacki.

— Sowiety zamówiły w stocznjach francuskich 4 krążowniki i 4 kontrtorpedowce.

— W zeszłym roku odwiedziło Polskę 70 tysięcy cudzoziemców, najwięcej z Niemiec (20.400).

— W Przemysłu w wyniku rozprawy przeciwko 5 oskarżonym o przynależność do ukraińskiej organizacji bojowej, pochodzących z Mościc, sąd wydał wyrok skazujący ich na więzienie.

— W najbliższym czasie przybyć ma do Polski z Kowna wycieczka kupców i przemysłowców litewskich.

— Teatr miejski w Grudziądzu postanowiono wydzierżawić związkowi legionistów.

— We Lwowie zmarła długoletnia instruktorka wychowania fizycznego Marja German, staruszka 64-letnia.

— Piorun uderzył w szyb naftowy „Andrzej” w Borysławiu. Szyb spłonął kompletnie.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Spotkali się nad Jordanem
Sam Pan Jezus z świętym Janem.
Za Jezusa wola, zgoda
Ochrzczył Go Jan święty wodą.
Wodo! Wodo! Świętaś jest,
Bo się w tobie odbył chrzest.
Szedł Pan potem nad jeioro
Leczyć ludzkość grzechem chorą.
Świat był wówczas jak lazaret
Szedł więc Pan nad Genezaret;
Tam się zbierał tłum ze strzech,
Pan nad wodą leczył grzech.
W tej nauczycielskiej pracy
Popięrali Go rybacy:
Piotr, Tadeusz, Jan z Andrzejem,
Jakób, Filip z Bartłomiejem —
Ludzie z jeziorowych fal
Za swym Mistrzem poszli w dal.
Rzeklibyśmy: Te kaszuby
To był Pana orszak luby.
Im to pokazałeś, Panie,
W galilejskim mieście Kanie
Moc błogosławionych wód:
Wodę w wino zmienił cud.
Opuszczysz w Kanie gody
Apostoły — te z nad wody —
Zaś ujrzeli cud nad falą:
Gdy się na łódź burza wala,
Pan, zbudzony, mocą słów
Falom ciszę wrócił znów.
W rozpoczętem Pana dziele
Ci rybacy szli już śmieje:
Między pogan pojechali
Po głębokiej morskiej fali,
Bo nie groźny był im już
Odmeń rozhukanych mór.
Morzem z Palestyny judzkiej
Na osłodę doli ludzkiej
Wiozą świętej wiary jutrznię
Apostoły i ich ucznię:
Święty Piotr sterował im,
Za port obrał wieczny Rzym.
Ładem, wodą w krańce świata
Ewangelja święta wzięta;
Pracowite misjonarze
Krzyże wnoszą i ołtarze,
A gdzie Krzyże błysną z wież,
Szerzy się kultura też.
Misjonarzem tej odwagi
Był nasz św. Wojciech z Pragi.
Jedzie Wisłą aż do Gdańska;
Nie strasz go dzicz pogańska.
Jedzie rzucić wiary siew
I męczeńską wylać krew.
Nie wznosił się Krzyż nad Bałtykiem
Między barbarzyństwem dzikiem,
Bośmy takiej ważnej chwili
Należycie nie cenili:
Poszliśmy od wody precz,
A tam krzyżak przyniósł miecz...
Polsko! Polsko! Ten brak wody
Sprawił ci ogromne szkody:
Wschód zwalczałaś całe lata,
A z zachodu szła wciąż strata,
Aż Ci tak dogodził Fryc,
Ze nam nie zostało nic...

(kara od 5—20 lat więzienia), albo przynosi się do kradzieży pieniędzy u pani Adeli.

Historja ta zatacza na mieście coraz szersze kregi. Uboczną bohaterką tej historji, pani Ewelina, rozczerowała się i stała się niewidzialną. Zato pani Adela biegnie po mieście i wylewa przed znajomymi serdecznie łzy, że jej przyjaciółka dała się wpłatać w tak paskudną sprawę jak fałszerstwo pieniędzy, a przynajmniej ich rozpowszechnianie.

Uśmiechnij się!

„Echo de Paris” opisuje, że pewien mieszkaniec Miluzy, znalazłszy się na teytorjum Niemiec, został aresztowany za to, że uśmiechnął się, widząc napis „ulica Adolfa Hitlera”. Obecnie skazany on został przez trybunał w Loerrach na 6 tygodni więzienia.

Olbrzymia fala zmyła plażowiczów.

Paryż. Na plażę w Biarritz, w chwili, gdy znajdowały się na niej tłumy ludzi, wtargnęła olbrzymia fala i porwała na pełne morze mnóstwo plażowiczów. Zmobilizowano natychmiast motorówki, które wyjechały na ratunek. Wyłowiono wszystkich porwanych przez falę, jednakże dwóch nie dało się przywrócić do życia.

Wielki proces w Stanisławowie

16 Ukraińców pod zarzutem zdrady stanu.

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie rozpoczął się proces 16 członków O. U. N. Pomiędzy oskarżonymi bojowcami znajduje się były urzędnik Tow. „Dniestr” we Lwowie 25-letni Jurko Onyszkiewicz, znany działacz U. O. N., który kilkakrotnie trzymany był już w więzieniu, a m. in. po zamachu na Targi Wschodnie, po zabójstwie ś. p. Holówki, po zamachu na komisarza Czechowicza i po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. 20-letni Włodzimierz Jawny, jest również znany policji jako czynny działacz U. O. N. i odsiadywał już karę 6 miesięcy więzienia za działalność wywrotową. Pośród pozostałych 14 oskarżonych znajduje się jedna kobieta, Romana Czorna, absolwentka seminarjum, rzekomo kelnerka.

Na rozprawie dzisiejszej został odczytany akt oskarżenia obejmujący około 200 stron maszynopisu. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem zdrady sta-

nu, działalności wywrotowej na terenie województw: stanisławowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, przynależenia do nacjonalistycznych organizacji ukraińskich, zmierzających przez działalność propagandową, gromadzenie broni i wyszkolenie bojowe do odczerpania województw południowo-wschodnich Rzplitej i stworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego. Ponadto oskarżeni znajdują się pod zarzutem przygotowywania zamachu na pocztę i urząd skarbowy w Nagórnej. Zamach ten został udaremniony w ostatniej chwili, a zamachowcy ujęci na szosie pod Nagórnią. Udawali oni turystów, przeprowadzona jednak rewizja wykryła w plecakach naboje, granaty, rewolwery, sztylety i t. p. W jednym plecaku Jawnego znaleziono 139 naboji, 9 rewolwerów i 2 granaty ręczne. Plecaki pozostałych „turytów” były również podobnie naladowane.

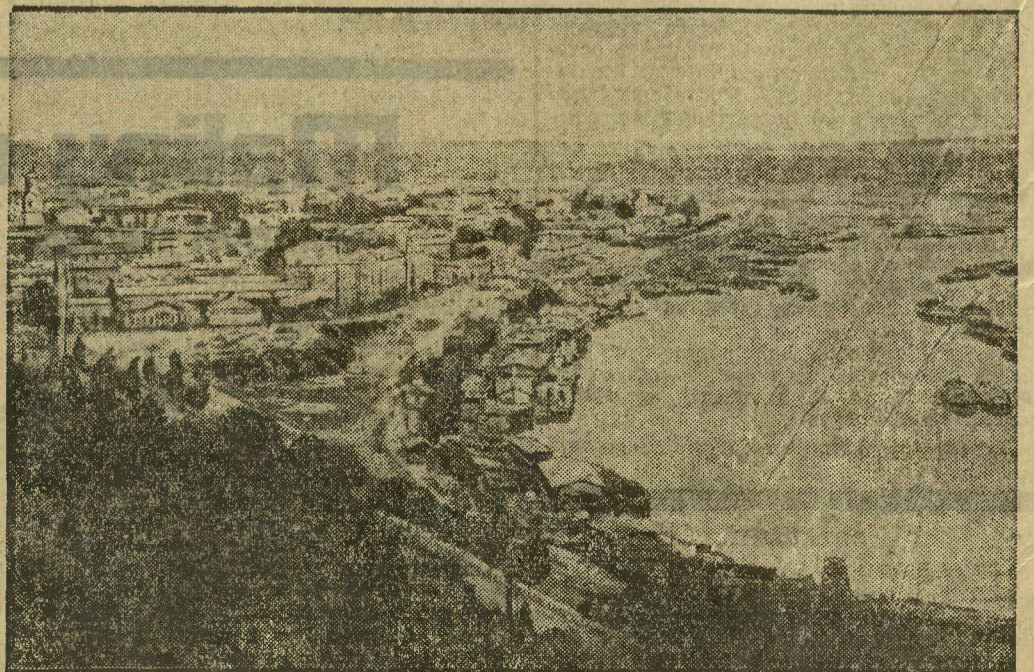
Jak stwierdzono, plan zamachu był przygotowywany we Lwowie w restauracji „Ankara”. Restauracja ta była fikcyjną. Restaurator Urban, który też zasiadał na ławie oskarżonych był również konspiratorem. U niego to służyła oskarżona Czorna, wypełniając polecenie U. O. N. Z rozkazu U. O. N. osk. Jawny udawał kochanka Czarnej, zalecał się do niej oficjalnie, szeptał czułe słówka, a gdy wyjeżdżał ze Lwowa otrzymywał listy miłosne od Czarnej, które były niczem innym, jak tylko tajnymi szyframi ze wskazówkami U. O. N.

W procesie zeznaje około 100 świadków. Potrwa on około 6 tygodni.

Hitler boi się... kwiatów.

Adjutantura kanclerza Hitlera zwróciła się do organizacji partyjnych z wezwaniem aby stosowano się do zakazu obrzucania samochodu kanclerza kwiatami oraz zwracania się do niego w czasie manifestacji z prośbą o autografy.

Kijów — stolicą Ukrainy Sowieckiej.



Miasto Kijów, dokąd z Charkowa rząd ukraińskiej republiki sowieckiej i komitet centralny ukraińskiej partji komunistycznej zostały przeniesione.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

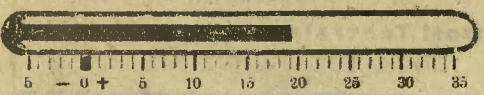
Dziś: Ireneusza b. m.
Jutro: Piotra i Pawła Ap.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

Stan pogody

Początkowo pogoda o zachmurzeniu zmiennym z możliwością przelotnych deszczów. Potem stopniowe polepszenie się stanu pogody, zwłaszcza od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych, później słabo miejscowe. W dalszym ciągu skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Piastyka”.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 25—29 czerwca 1934 r.

- 1) Apteka Przy Bielawkach.
- 2) Apteka Pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wyczaasy letnie.

Święci apostołowie Piotr i Paweł.

Głowa Kościoła rzymsko-katolickiego, a równocześnie pierwszym papieżem był **święty Piotr**. Do niego to Chrystus Pan powiedział te słowa: „Piotrze, Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój”. — „Tobie dam klucze do Królestwa Niebieskiego”. — „Paś baranki moje, paś owce moje”.

Temu to słowy św. Piotra, księcia apostołów ustanowił Zbawiciel następcą swoim na ziemi; na nim zbudował swój Kościół. Przez wieki całe żyje św. Piotr w swoich następcach, w papieżach rzymskich.

Ponieważ św. Paweł z wśród wszystkich apostołów najwięcej działał dla rozszerzenia Kościoła Chrystusowego i tak samo, jak św. Piotr dnia 29 czerwca (choć nie tego samego roku) śmierć męczeńską poniósł — dlatego polączono pamiętkę jego śmierci z pamiętką śmierci św. Piotra, tak, że dnia 29 czerwca obchodzimy kościelną uroczystość ku czci obu apostołów.

Słusznie zresztą stoi **św. Paweł**, ten „apostoł narodów” i najdoskonalszy wzór dla każdego misjonarza — obok św. Piotra. Po cudownym nawróceniu się w drodze do Damaszku nie ustaje w swej gorliwości, by głosić naukę Chrystusa ukrzyżowanego wszystkim narodom. Dokonuje najśmielszych podróży po całym państwie rzymskim, znosi zniewagi, biczowanie, kamienowanie, dla Chrystusa w końcu krew swoją przelewa.

Martyrologium rzymskie obwieszcza święto to ku czci tych apostołów w następujących słowach:

„W Rzymie święci się dzisiaj narodziny błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, których umęczono tego samego dnia za panowania Nerona, Pierwszego w temże mieście, przybito do krzyża głową na dół, na Watykanie go pochowano, a czi go cały krąg ziemi. Drugiemu święto głowę, pochowano go na drodze prowadzącej do Ostji, cześć zaś oddate mu się taką samą”.

— Podaje się do wiadomości, że D. O. K. P. Toruń telegramem nr. 121266 zarządziła zamknięcie z dniem 1 lipca br. przystanku osobowego „Latarnia Morska” na linii Puck — Hel między stacją Jastarnią i Hel.

Gebice

powiat Mogilno

Z dniem 30 czerwca br. likwidujemy agenturę u p.

A. Popiołka

Szan. Czytelników prosimy przenieść na lipiec odnowić w tamtejszym Urzędzie Pocztowym.



NIVEA na powietrze i słońce

Cała rzecz polega na tem, by umiejętnie zażywać kąpiele na powietrzu i słońcu. — Nikt z nas nie chce się przecież poparzyć — pragniemy tylko ślicznie się w słońcu opalić i nabrać sportowo czerstwego wyglądu. Dlatego: trzeba pamiętać o Kremie lub Oleju NIVEA — zawsze przed kąpielą natrzeć twarz i obnażone części ciała — nacierania możliwie często powtarzać.

Rezultat będzie niezawodny — wiemy przecież, że tylko NIVEA zawiera Euceryt i dlatego ten nadzwyczajny skutek.



PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu.

Program „Święta Morza” w Bydgoszczy

Dzień 28 czerwca: Godz. 20-ta: Capstrzyk orkiestr oraz Wianki.

Dzień 29 czerwca: Godz. 10-ta: Uroczyste nabożeństwa we wszystkich Świątyniach w Bydgoszczy. — Po nabożeństwie wymarsz orkiestr z przed kościołów na brzeg rzeki, gdzie nastąpi uroczyste podniesienie bandery, defilada łodzi i kajaków.

Godz. 12-ta: Zbiórka grup charakterystycznych rzemiosła, handlu i zrzeszeń na Nowym Rynku.

Godz. 13-ta: Przemarsz głównymi ulicami miasta zrzeszeń grup charakterystycznych rzemiosła i handlu.

Dzień 1 lipca: Na zakończenie „Święta Morza” odbędzie się wielki festyn ludowy w Strzelnicy około godziny 14-tej.

— Polska Agencja Telegraficzna, oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca br. przenosi swój lokal biurowy na ul. Gdańską 22 I p. Godziny urzędowania dla stron 9—14,30 i 16—17.

— Pomyślne wyniki egzaminów wstępnych do gimnazjum. Dyrekcja Szkoły Przygotowawczej TNSW (Tow. Szkoły Jednolitej) zawiadamia, że 51 uczennic i uczniów teże szkoły złożyło pomyślnie egzamin wstępny do gimnazjów miejscowych. Bliższych informacji w sprawie wpisów udziela codziennie sekretariat szkoły od 10—12 ul. Paderewskiego 2.

— Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet do obrony kraju podaje do wiadomości członkom, że sekretariat przez lipiec będzie czynny we wtorki od 17—18,30. — Przewodnicząca O. P. W. K. p. L. Krzyżanowska podczas święta 15 dywizji została odznaczona odznaką pułkową 62 p. p.

Komunikat Sokola.

Komunikujemy Szan. Druhom, że wyjazd do Poznania nastąpi w piątek rano o godz. 3,50. Upraszamy wobec tego ażeby gniazda conajmniej już o godz. 3,15 stanęły na miejscu i bilety wcześniej zakupiły. Czołem!

Przewodnictwo Okr. X.

Odezwa.

W dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br. odbędzie się tegoroczne „Święto Morza”. W tym dniu wszyscy Polacy na całym obszarze Rzeczypospolitej i we wszystkich zbiorowiskach polskich na kuli ziemskiej manifestują głośno i radośnie swoje przywiązanie do własnego morza i wolnego dostępu do morza. Szczególnie odnośny winien w tym chorze być głos Pomorza i Bydgoszczy.

Upraszamy niniejszem wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy i wszystkich obywateli powiatu o udekorowanie symbolami morskimi (banderami, nalepkami, chorągiewkami, zieloną, dywanami i t. p. swych domów i mieszkań. Nie powinno bez dekoracji być ani jednego okna, ani jednego budynku! W najbliższych dniach rozejdą się po mieście wysiannicy Ligi Morskiej i Kolonjalnej z materiałem dla dekoracji.

Nalepki oraz materiał dekoracyjny jest także do nabycia w księgarniach Braci Bażańskich, Gieryna, Idzikowskiego oraz w filii Ilustrowanego Kurjera.

Komitet Obchodu „Święta Morza”.

„Awantury arabskie” na ulicach Bydgoszczy.

Pijany zawadziak znokautował kelnera i skopał go po twarzy.

Odgłos niesłychanej awantury zmałcił ciszę nocną na ul. Gdańskiej, budząc ze snu mieszkańców tej ulicy i alarmując spóźnionych przechodniów. Według uzyskanych przez nas informacji, przebieg awantury był następujący:

Około godz. 2 w nocy wracało ulicą Gdańską do domu dwóch pomocników gastronomicznych. Kelnerzy zachowywali się zupełnie spokojnie. Rozmawiali o swoich kłopotach zawodowych. Nagle w pobliżu „Europy” zastąpił im drogę pewien osobnik, prowadzący na chodniku rower. Był pijany. Szukając widocznie zaczepki, w ordynarny sposób zaatakował kelnerów, żądając by oni zeszli mu z drogi. Zwrócono pijakowi uwagę w sposób grzeczny i takowny, że chodnik przeznaczony jest dla pieszych, a rower prowadzić należy na jezdni. Tłumaczenie to okazało się zupełnie bezcelowe, gdyż zamiast uspokoić pijanego awanturnika, spokojny ton perswazyjny obudził w nim tylko drżmiącą złość zawadziacką. Kiedy awantura stała się coraz głośniejszą i pijak co-

raz gwałtowniej zaczął objawiać ochotę do wszczęcia bójkii, obydwa kelnerzy, którzy znani są jako ludzie bardzo spokojni i ustepliwi, obrócili się do awanturnika tyłem i poszli dalej. Pijany zawadziak nie dał jednak za wygraną. Wsiadł na rower i w pobliżu Klarysek dopadł kelnerów. Rycząc jak dziki zwierzę, powalił jednego z kelnerów na ziemię, nokautując go zdradzieckim, silnym ciosem w kark. Zanim kolega napadniętego zdążył się zorientować, rozwydrzony awanturnik w bestjański sposób skopał bezprzytomnego człowieka po twarzy.

Widząc, że awanturnik dostał poprostu jakiejś furji pijackiej i że trudno będzie go ubezwładnić, kolega napadniętego pośpieszył do pobliskiej komendy policji po pomoc. Po długim szamotaniu się udało się policjantom awanturnika skrepować i doprowadzić do komisarjatu. Po wytrzeźwieniu odpowie on przed sądem za zakłócenie spokoju nocnego i ciężki uraz cielesny.

Jadąc za miasto — nie zapomnij nabyć dzienników i czasopism.

„Święto Morza” na jeziorze w Borównie.

Przystosowanie Wojskowe Leśników w Żołędowie przy współudziale drużyn harcerskich z Bydgoszczy urządza z okazji „Święta Morza” w dniu 29 bm. w lesie przy jeziorze Borówno zabawę leśną.

Autobus do Borówna odjeżdża z Bydgoszczy z przystanku przy torze kolejowym przy ul. Gdańskiej o godz. 14, 15 i 16. Autobus z Borówna odjeżdża o godz. 20, 22 i 24.

Uwaga, Sokół I.

Zbiórka zawodników celem wyjazdu na zlot do Poznania **dziś, czwartek, o godz. 17** na dworcu głównym. Upraszają się o bezwzględna punktualność celem usprawnienia wykupu biletów.

Uwaga, sokolice!

Dziś, czwartek, o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia druhen, które jada na zlot do Poznania. Ćwiczone będą ćwiczenia związkowe i marynarskie.

Naczelniczka.

„Firma jest członkiem L. O. P. P.”

L. O. P. P. idzie stale naprzód, krzepnie i potężnieje! Każdy obywatel naszego miasta śpieszy z ofiarą na cele L. O. P. P., organizacji, która przygotowuje go do obrony przeciwlotniczo-gazowej. W ostatnim czasie zauważyliśmy szereg firm handlowych, w których widnieją tabliczki z napisem: „Firma jest członkiem L. O. P. P.”

Każdy obywatel w zrozumieniu ważności przygotowania siebie i swych najbliższych do obrony przed zabójczym działaniem gazów bojowych, winien przystąpić do L. O. P. P., organizacji wyższej użyteczności. Składka miesięczna wynosi 50 groszy miesięcznie, zaś składka dla firm wynosi 12 zł rocznie.

Wszelkich informacji udziela oraz przyjmuje zapisy na członków sekretariat obwodu miejskiego L. O. P. P., ul. Grodzka 25, pokój nr. 3, tel. 600.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Koło bierze udział w uroczystości „Święta Morza”, w dniu 29 czerwca br. Zbiórka o godz. 9,45 przed kościołem św. Trójcy. Zaleca się gremjalny udział. Prezes.

Pokoje

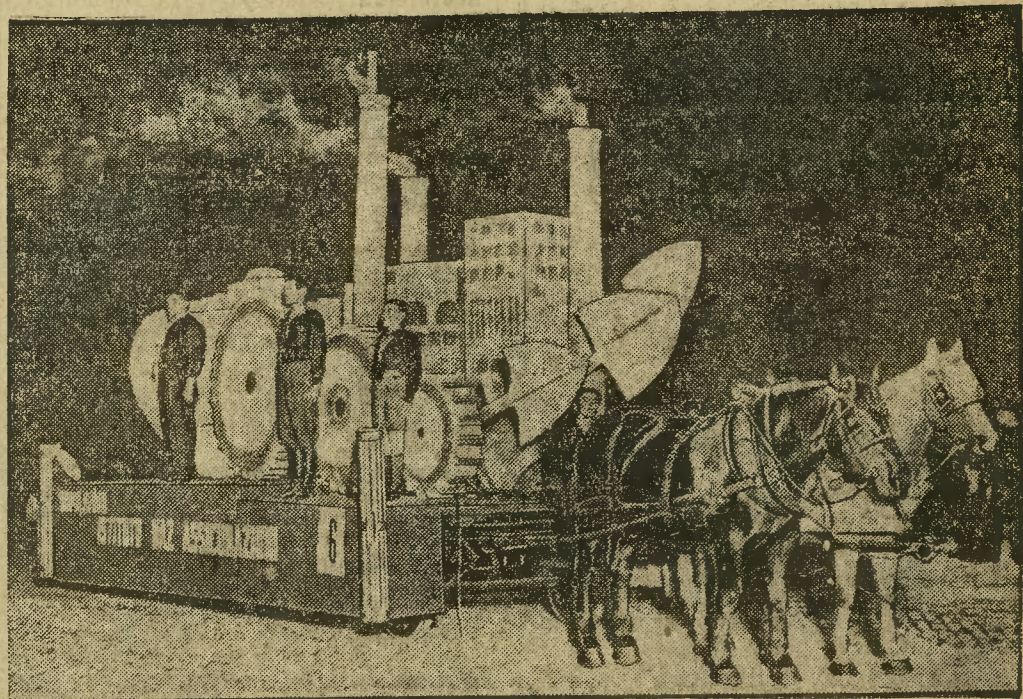
czyste, wygodne, ciche, z wodą bież. i telefonem

w Warszawie

ulica Chmielna nr. 31 obok Dworca Centralnego poleca tanio (11916)

Zarząd Hotelu Royal

Włoskie „Święto pracy”.



W dzień św. Jana zamiast sobótek, odprawiono w odrodzonej Italji „święto” pracy, przedstawiając dymiące kominy i obracające się koła maszyn fabrycznych. W nniejszym zakresie podobne widowisko ujrzymy jutro na ulicach Bydgoszczy, rzemiosło bowiem udekorowało szereg wozów emblematami pracy.

Najstarszy wiekiem człowiek umierający.



Turecki posługacz Zaro Ago, który nie wie gdzie i kiedy się urodził, ale według zapewnień dziennikarskich liczyć ma 160 lat, zapadł ciężko na zdrowiu tak, że lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Kącik wędkarski.

Sport wędkarski rozwija się świetnie w naszej Bydgoszczy. Członkowie Klubu Wędkarskiego są zadowoleni połowem na wodzie bieżącej. Na wodach stojących (w Łegnowie) jest pewien zastój, który trwać będzie do połowy sierpnia. W dolnym porcie w Łegnowie **łowić narazie nie wolno**, ponieważ jest to miejsce, które podlega ochronie od 15. III — 15. VIII. każdego roku.

Ponieważ nie wszyscy znają warunki nabycia karty wędkarskiej na sezon bieżący, wobec czego wyjaśniamy: roczna karta członkowska kosztuje 20,— zł i 10,— zł wpisowe, miesięczna karta 5 zł, dzienna 1 zł. Dla właścicieli gruntów, których ziemia dochodzi do brzegów Brdy — 6,— zł rocznie. Dla młodzieży szkolnej do lat 14 — 2,— zł rocznie. Karty wędkarskie wystawia jak i wszelkich informacji udziela p. Wawrzyn Metrykow, ul. Garbary 11/9.

— Ilość zgłoszeń do regat międzynarodowych i międzyklubowych w Bydgoszczy b. wielka. 21 towarzystw — 73 osad — 353 zawodników. Podaje się do wiadomości, że pociąg regatowy do Łegnowa odchodzi o godz. 13.55, a nie jak mylnie podano na plakatach o godz. 13.15.

— Na Bocianowie znaleziono obreż latarni samochodowej. Odebrać ją można w redakcji w godz. od 11—12 i 5—6.

Zarząd Grodzki Zw. Rezerwistów urządza zabawę leśną 1 lipca w lesie gdańskim za Szkołą Podchorążych; początek o godz. 14.

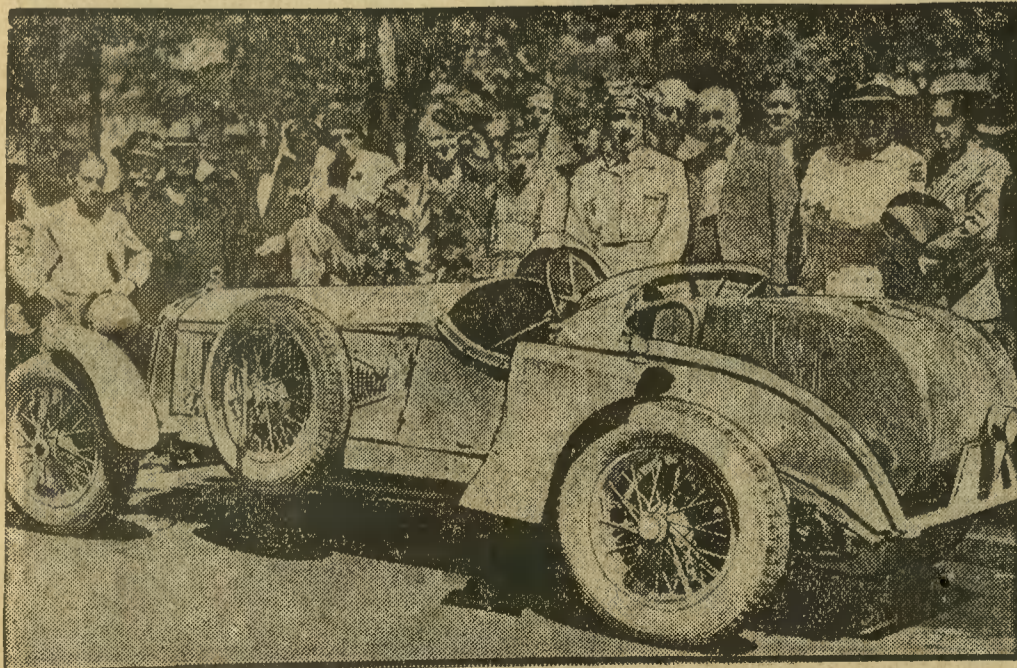
Dwie wycieczki do Francji

Paruż (Zamki nad Loarą) Riviera, Półn. Italja, Wiedeń

18 lipca — 1 sierpnia
15 sierpnia — 29 sierpnia

Informacja i zapisy: „FRANCOPOL” Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73 i 286-30. (11505)

Rekordowa jazda samochodu na gazie z węgla drzewnego.



Włoski inżynier Ferragutti skonstruował samochód, pędzony motorem na gaz ssany z węgla drzewnego. Podobne motory znane są w przemyśle i zastosowanie ich do aut ma niezależnie jadących po bezludnych okolicach od dostawy benzyny. Na zdjęciu Ferragutti ze swym autem, na którym przebył trasę Budapeszt—Wiedeń w 3 godzinach i 4 minutach.

DZIAŁ SPORTOWY

POLACY W FINALE SZABLI DRUŻYNOWEJ.

Wczoraj odbyły się w Warszawie eliminacyjne walki w szabli drużynowej o mistrzostwo Europy.

Eliminacje rozegrane zostały w dwóch grupach. W pierwszej grupie zmierzyli się Polacy, Grecy i Włosi. Dwie najlepsze drużyny miały wejść do finału.

Mecz Polska — Grecja zakończył się ławem zwycięstwem Polaków w stosunku 9:0. W drugim meczu w tej grupie Włosi pokonali Greków 9:3. Do finału weszły z tej grupy zespoły: Polski i Włoch.

W drugiej grupie Węgry pokonały Rumunję 9:3, a Niemcy wygrali z Rumunją 9:3. Z tej grupy do finału weszły drużyny Niemiec i Węgier.

JEŹDZCY POLSCY W AKWIZGRANIE.

Akwizgran. W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Akwizgranie, Polacy odnieśli wspaniały sukces.

W trudnym konkursie skoków bez punktów karnych przeszło 15 koni, w tym — trzy polskie.

W rozgrywce dodatkowej przez podwyższone przeszkody por. Gurowski na Hanum zajął drugie miejsce w czasie o 1.5 sek. gorszym od zwycięzcy, Włocha Kechlera, obaj bez punktów karnych.

Trzecie miejsce zajęła niemiecka zawod-

niczka, p. Opel. Kpt. Ruciński na Roksanie zajął 8 miejsce. Mimo rozbicia na przeszkodzie — kpt. Mrowec na Moskalu zajął 9 miejsce.

Ogółem w konkursie startowało ponad 70 koni. Szczególnie silna jest ekipa włoska (ponad 20 koni), oraz niemiecka i węgierska.

TKS. 29 (Tor.) — Pe-Pe-Ge (Gruź.) 4:2 (2:2).

Obydwie drużyny z rezerwowymi graczami. Mimo to uwydatniła się przewaga Toruniaków. Pe-Pe-Ge grało słabiej niż zwykle. Sędziował p. Gumowski.

PIŁKA GOLFOWA ZABIŁA KROWĘ Z ODLEGŁOŚCI 100 METRÓW.

Dużą sensację w Anglii wywołał dość niezwykle rekord profesora gry w golfa W. J. Robinsona. Otóż Robinson, grając na terenach golfowych klubu Saint Margaret w Douvre uderzył wspaniały „drive”. Piłka poszła śliczną parabolą na odległość więcej, niż 100 m., uderzyła w głowę pasacą się tam właśnie krowę, zabijając ją na miejscu. Właściciel krowy był mało zachwycony tym niezwykłym rekordem i wystąpił do sądu ze skargą o odszkodowanie w wysokości 100 funtów. Klub, na którego terenach nastąpił wypadek, odmawia odszkodowania, twierdząc, że był to wypadek, za który klub nie może być odpowiedzialny.

Przed spotkaniem D. S. C. (Gdańsk) — Sokół I. (Bydgoszcz)

Już w nadchodzącą sobotę, 30 bm. odbędzie się na stadionie miejskim w Bydgoszczy sensacyjny mecz w piłkę nożną pomiędzy reprezentacyjną drużyną Danziger Sport-Club a jedyną naszą Sokola I. Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie daleko poza granicami Bydgoszczy. Bo też będzie to jedna z najciekawszych imprez piłkarskich bieżącego sezonu. Chcąc zaspokoić ciekawość szerokich rzesz zwolenników sportu piłkarskiego, podajemy garść szczegółów o drużynie gdańskiej oraz jej ostateczny skład. Danziger Sport-Club należy do czołowych klubów Gdańska. O wartości tej drużyny mówią przede wszystkim zwycięstwa, odnoszone nad innymi drużynami niemieckimi i gdańskimi. Ostatnio Danziger Sport-Club zdołał wykażeć swą wyższość nad następującymi klubami: „Victoria” z Piły (która grała w Bydgoszczy mecz z Polonią), została pokonana zwycięsko, bo 7:0, Klub Policjny z Elbląga 3:0, Neuhawasser 1:0 i Schuppo z Gdańska 3:2. Drużyna D. S. C. jest b. silna fi-

zycznie i odznacza się wyborną techniką piłkarską.

Danziger Sport-Club przyjeżdża do Bydgoszczy w swym najlepszym składzie: Bussian II, Bussian I, Dettmann, Zielke, Krämer, Huse, Kantorski, Bartel, Krumbügel, Berg I, Makowski. Są to nazwiska znane. Wielu z nich, jak Bussian II, Berg I, Huse, Bartel oraz Krumbügel występowali niejednokrotnie w reprezentacji Gdańska. W napadzie wyróżnia się środkowa trójka. Bartel znany jest jako świetny technik, zaś Krumbügel jest znakomitym strzelcem.

Jak widzimy, Sokół sprowadza do siebie drużynę dobrą, która z pewnością nikogo nie zawiedzie.

Ze swej strony życzymy dzielnej jedenastce Sokola I powodzenia. Wykażcie, że nie zawiedziecie pokładanych w nas nadziei i że godnie będziecie umieli reprezentować honor barw naszego miasta.

Nieoficjalne mistrzostwa świata w tenisie

Półtoragodzina walka Tłoczyńskiego z Crawfordem na kortach Wimbledonu.

Jak już donosiliśmy w depeszy z Londynu, w poniedziałek rozpoczął się w Wimbledonie turniej tenisowy, rozgrywany rokrocznie o **nieoficjalne mistrzostwo świata**. W roku bieżącym turniej ten zgromadził również **najlepsze rakiety Europy, Azji, Afryki, Ameryki i Australii**.

Zawody rozpoczęły się na centralnym korcie wobec 12 tys. widzów, emocjonującym meczem między pierwszą rakieta świata mistrzem Wimbledonu Australijczykiem Crawfordem a mistrzem Polski Tłoczyńskim.

Na wstępie należy podkreślić, że Tłoczyń-

ski wysłany został przez Polski Związek Tenisowy zbyt późno, aby móc przed tak ważnym spotkaniem skorzystać z kilkudniowego chociażby treningu na kortach trawiastych, do których Tłoczyński nie jest przyzwyczajony. Ponadto Polski Zw. Tenisowy wysłał Tłoczyńskiego do Londynu na niewielkim statku polskim „Lech”, na którym Polak wskutek burzliwego morza w ciągu trzech dni przechodził chorobę morską.

Tłoczyński przyjechał do Londynu dopiero w niedzielę późnym wieczorem wycieńczony w najwyższym stopniu. Biorąc pod uwagę te ujemne warunki należy przyznać, że mistrz Polski wykazał maksimum umiejętności i stylu. Z Crawfordem Tłoczyński przegrał dopiero po ciężkiej półtoragodzinniej walce 6:2, 7:5, 8:6, będąc zwiastem w ostatnich dwóch setach prawie równorzędnym przeciwnikiem.

W pierwszym secie Tłoczyński wyraźnie **stremowany i nieprzyzwyczajony do trawiastego kortu** gra słabo, chwilami ślizgając się po trawie, a raz nawet upadając. Crawford wygrał w tym secie po kolei 5 gemów, dopiero potem Tłoczyńskiemu udało się przejąć inicjatywę i zdobyć kolejno dwa gemy. Crawford miał już zbyt wielką przewagę i następny gem zdecydował o jego wygranej. Set ten trwał 18 minut.

W następnym secie Tłoczyński wykazuje pewne opanowanie kortu i prawie przez cały czas trwania gry nie wypuszcza inicjatywy ze swoich rąk. **Pierwsze dwa gemy zdobywa Tłoczyński w brawurowy sposób.** Crawfordowi po zaciekłej walce udało się wyrównać, następnie Tłoczyński **zdobywa prowadzenie 3:2**, ale Crawford znowu wyrównuje. W tym okresie gry Tłoczyński gra wspaniale. Wynik spotkania brzmi kolejno 4:4, 5:4 i 5:5. Ostatnie dwa gemy rozstrzygnął Crawford na swoją korzyść, wygrywając zarazem seta 7:5 po półgodzinnej walce.

W trzecim secie Tłoczyński wykazuje tak znakomitą klasę gry, że jest przedmiotem szeregu burzliwych owacyj ze strony publiczności, która z najwyższym napięciem obserwuje walkę w decydującym secie. Tłoczyński początkowo ma przewagę i prowadzi 2:0, później walka toczy się ze zmianami szczęściem, przyczem stosunek gemów przedstawia się dla Tłoczyńskiego następująco: 2:0, 2:2, 2:3, 3:3, 3:4, 4:4, 5:4, 5:5, 5:6 i 6:6. Decydują ostatnie dwa gemy, wy-

Rockefeller osiągnął 95 rok życia.



Jeden z najbogatszych ludzi świata amerykański król nafty John Davidson Rockefeller osiągnął przed kilku dniami 95 rok życia. Niezwykłą świeżością ciała, jaka cechuje tego starca, zawdzięcza Rockefeller w wielkim stopniu zapewne spartańskiemu trybowi życia, jakiemu holdował od najmłodszych lat.

grane przez Crawforda. Ostatni set trwał 40 minut.

Wynik ten zdecydował o wyeliminowaniu Tłoczyńskiego z dalszych rozgrywek o mistrzostwo panów w grze pojedynczej.

JĘDRZEJOWSKA — TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANI.

W pierwszej rundzie rozgrywek tenisowych w grze mieszanej na kortach Wimbledonu o nieoficjalne mistrzostwo świata para polska Jędrzejowska — Tłoczyński, spotkała się z parą angielską Scriven — Tuckey.

Pierwszego seta wygrała para polska w stosunku 7:5. Natomiast dwa następne sety padły łupem pary angielskiej, w stosunku 6:4, 6:4.

Godzi się nadmienić, że Tuckey jest mistrzem armii angielskiej.

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W MECZU SINGLOWYM.

Londyn. Jędrzejowska rozegrała dziś na kortach w Wimbledonie pierwszy swój mecz singlowy i pokonała Angielkę Mosa w 2-ch setach, wygrywając w stosunku 6:4, 6:4. Następny mecz Jędrzejowska rozegra w czwartek z Angielką Hardwick.

ZAWODY STRZELECKIE P. P. W.

Zarząd Poczтового Przysposobienia Wojskowego zorganizował w ub. niedzielę pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo okr. nr. 8. O godz. 8 zawodnicy zebrali się w strzelnicy małokalibrowej 62 pp. w Jachcicach, gdzie w obecności przedstawicieli miejscowych władz, wojska i Zw. Strzeleckiego prezes zarządu okr. nr. 8 PPW, ppulk. Ertel dokonał otwarcia zawodów. Zawody rozpoczęły się honorowymi strzałami na cześć P. Prezydenta Rzplitej Polskiej, Pana Marszałka J. Piłsudskiego i ministra Poczty i Telegr., które oddali dyr. Poczty i Telegr. Kozubek, dyr. Lisiecki, kpt. Dobrzański w imieniu wojska dyr. Matuszewski w imieniu prezydenta m. Bydgoszczy i p. pik. Ertel. W zawodach wzięło udział przeszło 120 zawodników z 25 ośrodków. Program zawodów obejmował konkurencje zespołowe z 5 zawodników z każdego ośrodka oraz jednostkowe. Wyniki techniczne:

1) W strzelaniu zespołowych za sumę punktów w strzelaniach z Bz. Kraj. 6, 9 i 12 — I miejsce zajął zespół z Gdyni, II Wyrzyż, III Starogard.

2) W strzelaniu zespół. z Bz. Kraj. 6 — I miejsce zajął Starogard, II Gdynia, III Wyrzyż.

3) W strzelaniu zespół. z Bz. Kraj. 9 — I miejsce zajęła Gdynia, II Wyrzyż, III Starogard.

4) W strzelaniu zespół. z Bz. Kraj. 12 — I miejsce zajął Wyrzyż, II Gdynia, III Starogard.

Strzelania jednostkowe.

1) Za sumę punktów w strzelaniach z Bz. Kraj. 5, 9 i 12 — I miejsce zdobył Sompoliński Klemens z Torunia, II Rychlicki z Gdyni, III Noetzel z Wyrzyż.

2) W strzelaniu Bz. Kraj. 6 — najlepszy wynik uzyskał Wojtowicz z Starogardu, II Tysirczyk z Starogardu, III Borowski z Brodnicy.

3) W strzelaniu Bz. Kraj. 9 — I miejsce zajął Kujawski z Chojnic, II Wilczura z Gdyni, III Lasko z Gdyni.

4) W strzelaniu Bz. Kraj. 12 — I Rychlicki z Gdyni, II Noetzel z Wyrzyż, III Sompoliński z Torunia.

Wieczorem w świetlicy PPW, p. ppulk. Ertel w obecności dyr. Poczty i Telegr. Kozubka, dyr. IKR. Lisieckiego i innych dokonał wręczenia nagród zwycięzcom.

Apel do kupiectwa.

Niezmierne szczęście spotkało nasze pokolenie, które może żyć i pracować w czasie, kiedy sny naszych przodków urzeczywistniły się, kiedy odrodzone Państwo Polskie w oparciu o Bałtyk znalazło nowe źródło potęgi i bodźca do dalszego rozwoju Wielkiej Polski.

„Święto Morza” jest właśnie należnym hołdem, oddanym przez społeczeństwo bojujnikom o wolny dostęp do morza oraz tej wielkiej pracy, dokonanej przez cały naród nad utworem naszej potęgi morskiej.

To też pragnęliśmy, by kupiectwo bydgoskie stanęło w pierwszych szeregach społeczeństwa, świadomego ważności posiadania dostępu do morza, które otwiera drogę na cały świat zamorski.

Dlatego, niezależnie od naszego apelu, w okólnikach jeszcze raz przypominamy i zwracamy się do wszystkich PP. Kupców m. Bydgoszczy, by **dekorując okna i wystawy sklepowe emblematami morskimi**, dali wyraz swego uczestnictwa w tych wielkich uroczystościach morskich.

Zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy.

Złot S. M. P.

Miasto nasze gościć będzie w swych murach w najbliższą niedzielę **złot młodzieży katolickiej**, która w liczbie **około tysiąca** weźmie udział w uroczystościach złotych.

S. M. P. jest w Polsce najliczniejszą organizacją młodzieży, gdyż liczy obecnie przeszło **300 tysięcy członków i współpracowników**. Wszyscy w służbie dla Boga i Polski pracują nad sobą. Dlatego nie często jesteśmy świadkami tej mroźnej pracy, która wydaje obfite plony, przygotowując dobrze młodzież naszą na przyszłość do pracy społecznej na wszystkich odcinkach. Dlatego każdy, kto przyjrzy się bliżej na ten dorobek musj powiedzieć, że **prawdziwy katolik i prawdziwy Polak pracuje tak, jak członek S. M. P.**

Spółceństwo katolickie winno więc poprzeć wszelkie uroczystości związane ze złotem S. M. P.

Program obszerny podamy w sobotę.

W kalejdoskopie wypadków.

Nasz reporter zanotował:

Podczas odbywającego się targu na Nowym Rynku jakiś kieszonkowiec skradł gospodarzowi **Adamowi Marcejmowi z Barcina** (pow. szubiński) portfel, zawierający około 30 zł gotówki.

W tym samym dniu na Okułu ujęto na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej **56-letnią Marjanę St. z Włocławka**, która przyjechała do Bydgoszczy na „gościnne występy złodziejskie”.

W piwnicy pewnego domu przy ul. Gdańskiej przytrzymała policja dwóch osobników **na usiłowanej kradzieży**. Złodziei aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Do wydziału śledczego wpłynęło doniesienie p. **Mieczysława Cuskiego** z ulicy Leszczyńskiego 5, który zgłosił kradzież walizki koszykowej na szkodę zatrudnionego w jego piekarni pomocnika **Leńniewskiego**. W walizce koszykowej znajdował się płaszcz, półbuicki, zegarek i około 10 zł gotówki. Podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest niej. **Bronisław R. z Bydgoszczy**.

W areszcie wyładowała wczoraj **nowa porcja elementów przestępczych i awanturników**. M. in. osadzono za kratami kilka osób podejrzanych o kradzież, kilku oszustów, 4-ch pijaków oraz pewnego jegomościa za ciężki uraz cielesny.

DOBRA ORJENTACJA.

— Tak, tak... — mówi jakiś starszy gość do młodego Pipermana — małżeństwo to jest właściwie tylko loteria... A propos, czy pan jest żonaty?

— O, nie — odpowiada Piperman — ja jeszcze się znajduję między niewyciągniętymi wygranymi!

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 30 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Sławni śpiewacy (płyty). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert zespołu salonnego (tr. z Wilna). 16,00: Muzyka lekka (płyty). 17,00: Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Legenda o bursztynowej koronie” Janusza Stępowskiego (z okazji „Święta Morza”). 17,25: Koncert solistów. Wyk.: Ada Kamińska (mezosopr.) i Kazimierz Petecki (baryton). 18,00: „Co czytać?” wygl. St. Adamczewski (feljton literacki). 18,15: Recital skrzypcowy J. Ozimńskiego. 18,45: Pogadanka turystyczna. 19,15: Pieśni i arje w wyk. Nadkantora Kuszewskiego. Akomp. prof. L. Urstein. 19,50: Wiadomości sportowe. 22,00: Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinałskiego. 20,30: Odczyt w jęz. ang. pt. „Wrażenia Amerykanki z 10-letniego pobytu w Polsce”, wygl. Jane Aretowska. (Tr. ze Lwowa). 20,45: „Norma”, opera Bellini’ego. (Tr. z Turynu). W przerwie I: dziennik wieczorny. W przerwie II: pogadanka aktualna.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 18,30: Koncert symfoniczny. Oslo. 19,55: „Cyrulik sewilski”, opera Rossini’ego. Bratysława. 20,00: „Bonna-Gloria”, operetka Niedbala. Berlin. 20,10: „Karnawał w Rzymie”, operetka J. Straussa. Mediolan. 20,45: „Norma”, opera Bellini’ego.

NIEDZIELA, 1 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Kra-

Wyrodney ojciec zmuszał córki do nierządu zarobkowego.

Policja obyczajowa wpadła na trop nowej, niezwykle skandalicznej afery erotycznej. Otóż okazało się, że w jednym z domów przy ul. Pomorskiej od szeregu lat mieszkał **55-letni ślusarz Leon L.**

Kiedy w r. 1931 zmarła mu żona, zaczął zdradzać objawy zbroczenia seksualnego, dopuszczając się **czynów nierządnych na własnych córkach, 18-letniej Monice i 19-letniej Klarze**. Występny rodzic nie ograniczył się do shańbienia swych córek, lecz biciem i

maltretowaniem zaczął zmuszać je do **zawodowego zarobkowego nierządu**.

Do zdemaskowania nieuczynów czynów zwyrodniałca przyczyniła się **druga żona ślusarza L.**, która o shańbieniu młodych dziewcząt dowiedziała się od pasierba. Zwyrodniały ojciec został aresztowany i osadzony w **areszcie śledczym**. Będzie on odpowiadał za zbrodnie kazirodztwa i nakłaniania dzieci do nierządu.

Zamach samobójczy bohaterki głośnego procesu.

Wszyscy jeszcze pamiętamy skandaliczną afere, której bohaterkami były **60-letnia Monika Kossowska i 39-letnia jej siostrzenica Elfrida Spiewakówna**. Obydwie kobiety popadły w kolizję z prawem i znalazły się na ławie oskarżonych **pod hańbiącym zarzutem prowadzenia w mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 130 domu rozpusty**. Sąd przyjmując winę podsądnych za udowodnioną, skazał Monikę Kossowską na 14 miesięcy bezwzględnej więzienia, Spiewakównę zaś na 6 miesięcy również bezwzględnej więzienia. Ze względu na podeszły wiek Kossowskiej, sąd przychylił się do jej wniosku i

aż do czasu uprawomocnienia się wyroku orzekł **zwolnienie staruszki z aresztu śledczego**. Mimo chwilowego odzyskania wolności, Kossowska nie mogła przeboleć **hańby skazującego wyroku**. Popadła w stan silnej depresji psychicznej i objawiała ogromne zdenerwowanie. Sąsiadom mówiła, że **odbierze sobie życie**.

Wczoraj, około godz. 10.30 przed poł., rozpacziły zamiar wykonała. Samobójstwo popełniła Kossowska przez **zacycie większej ilości weronalu**. W stanie beznadziejnym odstawiono desperatkę do szpitala miejskiego.

Uczestnicy walnego zjazdu sokolici Dzielnicy Pomorskiej w Tczewie.



Na zdjęciu w środku przewodnicząca Dzielnicy dr. Majowa z Grudziądza, z prawej patron Sokolstwa Pomorskiego, ks. dziekan Turzyński z Gdyni, obok prezesa gniazda Tczew inż. Kołodziejka, z tyłu burmistrz Wojczyński z Tczewa.

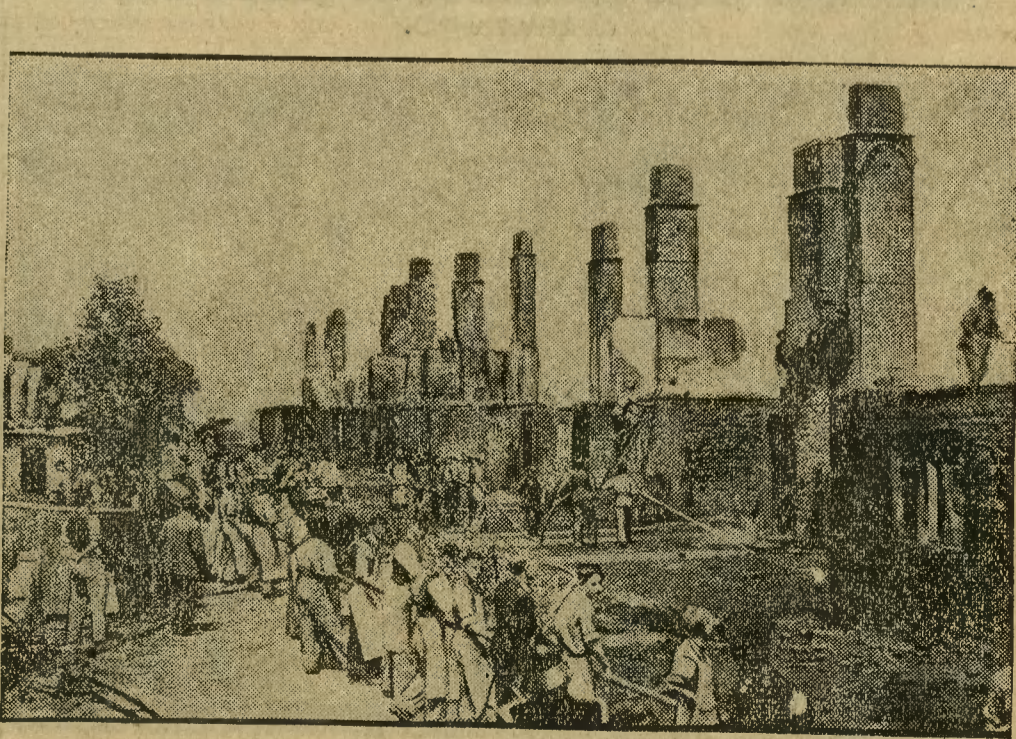
Tragiczny wypadek na ulicy Kujawskiej.

Staruszka najechana przez motocykl.

Ofiarą kawalerskiej jazdy nieznanego narazie motocyklisty padła wczoraj **86-letnia staruszka Antonina Dober**, zam. przy ul. Kujawskiej 66. W chwili gdy staruszka przechodziła przez jezdnię, nadjechał nagle z góry ul. Kujawskiej pewien motocyklista. Kierowca wpadł w szalony tempie na biedną kobietę i **przewrócił ją na ziemię**. Wskutek silnego uderzenia maszyną, staruszka doznała **skomplikowanego złamania**

prawej nogi oraz odniosła szereg ran tłuczonych na całym ciele. Ciężko raną starowinę odwieziono do szpitala Działkowickiego, gdzie udzielono jej doraźnej pomocy. Sprawca wypadku, widząc skutki swej brawurowej jazdy, **zbiegł**. Numeru rejestracyjnego motocykla nie zauważono.

Brak wody uniemożliwia akcję ratunkową.



W pewnej wsi angielskiej wybuchł olbrzymi pożar, który doszczętnie zniszczył domy. Pozostały tylko ruiny. Wskutek wielkiej posuchy mocno dający się we znaki katastrofalny brak wody sparaliżował zupełnie działalność straży pożarnej, która mimo wielkich wysiłków nie zdołała opanować szalejącego żywiołu.



6881

Przed egzaminem czeladniczym.

W sprawie nadsyłania wniosków o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

Na podstawie art. 155 ustawy przemysłowej Izba Rzemieślnicza w Poznaniu podaje do wiadomości, że każdy uczeń winien nadesłać z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego następujące dowody:

- wniosek
 - własnoręcznie napisany życiorys
 - umowę o naukę, zarejestrowaną w Izbie lub w cechu
 - świadectwo ukończenia 3 klas publicznej szkoły dokształcającej zawodowej (lub zamiast niego świadectwo stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równoważnościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej); głuchoniemi i ociemniałi, jak również kandydaci, którzy mogą wykazać się ukończeniem szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej, nie mają obowiązku dołączania świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej;
 - świadectwo ukończenia nauki od mistrza na przepisowym formularzu, które na podstawie art. 124 prawa przemysłowego winien uwierzytelnić magistrat (wójt), a o ile mistrz jest członkiem cechu — odnośny cech;
 - świadectwo szkoły powszechnej (lecz tylko od tych uczniów, którzy odbywają naukę w miejscowościach, gdzie nie istnieje publiczna szkoła dokształcająca zawodową i co winien poświadczyc wójt lub kierownik szkoły, że taka szkoła dokształcająca w danej miejscowości nie istnieje);
 - takse egzaminacyjną 35 zł.
- Uczniowie winni zatem bezpośrednio nadsyłać do Izby tylko kompletne wnioski i opłatę egzaminacyjną 35 zł, albo wmi wnioski niekompletne nie będą przekazane do komisji egzaminacyjnych i pozostaną przy aktach bez załatwienia.

Nowy kodeks zobowiązań.

W dniu 1 lipca wchodzi w życie nowy kodeks zobowiązań, który wprowadza szereg doniosłych innowacji, szczególnie w dziedzinie praw lokatorskich. Wiele przywilejów lokatorów, które stosowane były dotąd na podstawie zwyczajów, znalazło obecnie sankcje w przepisach ustawy.

Rzeź niewiniątek przy maturze.

Łódź. Tegoroczny egzamin maturalny na terenie kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego był prawdziwą rzezią niewiniątek. Oto — jak donosi prasa łódzka — w jednym z miast tego okręgu na 45 kandydatów zdało egzamin dojrzałości zaledwie 13-tu. W innym mieście wydarzył się nienotowany dotąd chyba w dziejach szkolnictwa wypadek: Na 30 zdających otrzymał patent dojrzałości tylko jeden.

SZCZĘŚCIE.

— Wie pan, panie Kanarjenstein, ten stary Karpeles to ma niebyszałe szczęście. Tydzień temu wraz z ostrygą połknął perłę. Musieli go operować! I co się okazało? Perła była tak cenna, że wystarczyła nie tylko na pokrycie kosztów operacji, ale i na pogrzeb!...

STATNIE WIADOMOSCI

Skazanie mordercy.

Katowice, 28. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbył się proces przeciwko 28-letniemu Rudolfowi Hartmannowi z Welnowca, który w lipcu r. ub. zamordował swą narzeczoną Rozalję Smykałównę. Na ślad zbrodni policja wpadła dopiero w marcu r. b. Hartmann dokonał mordu w sposób okrutny i wyrefinowany. Morderca skazany został na 12 lat więzienia.

Mowy końcowe stron.

Kraków, 28. 6. (Tel. wł.). W procesie mordercy śp. Garnarczówny wczoraj po południu wygłoszone zostały mowy końcowe prokuratora i obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dzisiejszy czwartek w późnych godzinach popołudniowych.

W 15-tą rocznicę Wersalu.

Berlin, 28. 6. (PAT) W związku z 15-tą rocznicą podpisania traktatu wersalskiego, ogłoszona została proklamacja połączonych związków i organizacji Rzeszy niemieckiej, zawierająca protest przeciwko narzuconemu narodowi niemieckiemu postanowieniu uwłaczającym jego honorowi. Naród niemiecki — podkreśla odezwa — zmuszony był do podpisania tych postanowień, których nigdy nie uznawał i nie uznaje.

Wykreślenie granic po wojnie i odebranie Niemcom kolonij zamorskich, podważyło warunki do życia.

Proklamacja stwierdza, że wobec niepewnej konferencji rozbrojeniowej, nie wchodzi dla Niemiec w rachubę stan uzbrojenia przewidziany traktatem wersalskim.

S. A. i Stahlhelm.

Berlin, 28. 6. (PAT) „Kreuzzeitung” ogłasza odpowiedź naczelnego dowódcy S. A. Stahlhelmu na oświadczenie głównej komendy szturmówek, domagające się rozwiązania narodowo-socjalistycznego związku żołnierzy frontowych.

Dowództwo Stahlhelmu zaprzecza, jakoby zajęcia, w czasie których zaszyteltowano komendanta szturmówek, miały podkład polityczny. Równocześnie dowództwo Stahlhelmu powołuje się na umowę, zawartą między naczelnymi przy-

„Wyzwolenie” wejdzie do rządu.

Chłopom znudziła się bezpłodna opozycja.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). W związku z audjencją, jaką miał premier Koźłowski na Zamku u Pana Prezydenta rozeszła się w warszawskich kołach politycznych pogłoska, że rekonstrukcja gabinetu zostanie przeprowadzona w czwartek lub w piątek. Za rzecz pewną uchodzi wejście do rządu p. Poniatowskiego w charakterze ministra rolnictwa; tę sprawę wewnętrzną ma objąć, jak już donosiliśmy, Belina Prażmowski, choć sfery konserwatywne wysuwają sen. Potworowskiego.

Powyższa rekonstrukcja uważana jest za częściowe przesunięcie się w kierunku lewicowym, w szczególności ku współpracy ze wsią.

Jak podaje „ABC” znany przemysłowiec cukrowy Werner ma objąć naczelną nadzór nad wszystkimi monopolami państwowymi. Poza tym wiceminister skarbu p. Starzyński ma zostać wiceministrem opieki społecznej.

W związku z wejściem do rządu p. Poniatowskiego mówią, że zaznacza się wzmożona akcja rozłamowa w Stronn-

Strajk w Ameryce.

Waszyngton, 28. 6. (PAT). 75.000 robotników przemysłu wełnianego w Nowej Anglii postanowiło rozpocząć strajk w dniu 2 lipca. Robotnicy domagają się podwyżki uposażeń i redukcji godzin pracy. Sytuacja jest tak napięta, iż uważają, że nie da się zapobiec wybuchowi strajku.

wódcami Stahlhelmu i szturmówek narodowo-socjalistycznych. Umowa ta nosi podpis Hindenburga i Hitlera — zwraca uwagę dowództwo Stahlhelmu — i nadal pozostaje w mocy.

Poważna zwyżka markiniemieckiej na giełdach europejskich.

W Warszawie notowano wczoraj markę niemiecką 207,25 zł.

Warszawa, 27. 6. (PAT). Dziś na wszystkich giełdach europejskich nastąpiła bardzo wyraźna zwyżka dewizy na Berlin. W zestawieniu z ostatniego sprawozdania Banku Rzeszy wynika, że odpływ złota w dalszym ciągu trwa. Pokrycie waluty zaś wynosi zaledwie 2,3%. Zwyżka marki może się wydawać zjawiskiem zupełnie paradoksalnym, w istocie rzeczy waluta niemiecka ma tak specyficzną sytuację, że stosowanie do niej powszechnie przyjętych kryteriów jest absolutnie niemożliwe, to też nieoczekiwane fluktuacje marki nie-

Zamachy austriackich „nazich”.

Wiedeń, 27. 6. (PAT). Według urzędowego komunikatu z Hohenens, wysłano grupę terrorystów, składającą się z członków oddziału szturmowego. Aresztowano 6 osób. W dniu 26 bm. dokonano w Oberrain zamachu dynamitowego na plebanję. Bomba podłożona

nie mogą być wytłumaczone znanymi zasadami funkcjonowania normalnej waluty. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 207,25, wobec 203,50, w Zurychu 119 $\frac{3}{4}$ wobec 117,5 wczoraj, w Paryżu 589 przy otwarciu dzisiejszym wobec 579,5 przy wczorajszym zamknięciu, w Londynie 12,90 przy otwarciu wobec 13,11 przy wczorajszym zamknięciu. Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazały. Londyn wzmożnił się dościszyć wyraźnie. Frank francuski lekko spadł.

Komuniści finlandzcy pod kluczem.

Helsingfors, 28. 6. (PAT). Finlandzka agencja telegr. donosi: Przywódcy finlandzkiej partii komunistycznej, przebywający w związku sowieckim, nie będąc zadowolonymi z działalności komunistów w Finlandji, postanowili na kongresie, odbytym na wiosnę wysłać kilku organizatorów do Finlandji celem ożywienia tam akcji komunistycznej.

Obecnie policja finlandzka aresztowała około 20 emisariuszy komunistycznych, przy których znaleziono materiały obciążające. Wśród aresztowanych znajduje się córka członka sekretariatu kominternu.

została u wejścia do ogrodu. Wybuch dokonał znacznych szkód. Tegoż dnia aresztowano szofera Kalkschmidta, u którego znaleziono paczkę druków narodowo-socjalistycznych oraz dwie bomby z przyrządami zegrowymi.

Oszukali reemigranta...

Sprzedali mu magistrat w Otwocku za 250 tys. złotych.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył emigrant z Kanady niejaki Kowalik, który z oceanem dorobił się większego majątku. Odwiedził też zaraz swego krewniaka Barańskiego, któremu się zwierzył, że chciałby korzystnie ulokować w Polsce gotówkę. Kuzynek przedstawił mu korzystną ofertę kupna gmachu magistrackiego w Otwocku, gdyż zarząd miasta przenosi się do stojącego pustkami wykwintnego kasyna. Na drugi dzień przybył rzekomy plenipotent magistracki z Otwocka. Sprawę kupna sprzedaży natychmiast

ubito za cenę 250 tys. zł. Na poczet należności Amerykanin wpłacił 50 tys. zł do rąk kuzynka Barańskiego, który się też zaraz ulotnił, łącznie z rzekomym plenipotentem magistratu.

Kowalik zorientował się, że padł ofiarą oszustwa, ale było już zapóźno. Policja ściga sprytnego oszusta. (r.)

Samochód ciężarowy Browaru Kuntersztyn rozbił się o drzewo.

Ofiara katastrofy samochodowej, robotnik Reszkowski walczy ze śmiercią.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa wydarzyła się w wczorajszą środę w godzinach popołudniowych pod Mrocza. Katastrofie uległ samochód ciężarowy Browaru Kuntersztyn w Bydgoszczy, który został kompletnie rozbity. Szofer odniósł lekkie obrażenia cielesne, natomiast robotnik browaru, 26-letni Stanisław Reszkowski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Szczecińskiej 10 odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Szczegóły tej strasznej katastrofy przedstawiają się, jak następuje:

Samochodem ciężarowym Browaru Kuntersztyn szofer Fürst i robotnik Reszkowski obwozili wczoraj piwo po prowincji. Gdy samochód znalazł się około godz. 3 po poł. na szosie Drzewianowo — Mrocza w odległości 4 kilometrów od Mroczy, szofer stracił panowanie nad kierownicą i w pewnym momencie, jadąc w bardzo szybkim tempie, samochód z całą siłą wpadł na drzewo przydrożne, wyrzucając się i rozbijając się doszczętnie. Przechodnie pośpieszyli z pomocą i wydobyli z pod samochodu przygniecionego robotnika Reszkowskiego, który słabe dawał oznaki życia oraz lekko rannego szofera Fürsta. Reszkowski miał zupełnie zgniecioną klatkę piersiową i odniósł inne jeszcze ciężkie obrażenia wewnętrzne. Samochodem osobowym, który w kilka minut po katastrofie zatrzymał się na miejscu katastrofy, odwieziono ciężko rannego Reszkowskiego do szpitala w Więcborku. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest bardzo mała. Reszkowski ma żonę i dwoje dzieci.

Jak stwierdzają świadkowie naoczni, szofer Fürst jechał zawrotnym tempem i jadąc ze sposobu jazdy przypuszcza się, że szofer był pijany. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia winy katastrofy samochodowej.

Jeszcze o ucieczce Stawiskiego.

Paryż, 28. 6. (PAT). Sędzia śledczy przesłuchał jednego z pomocników Stawiskiego Pigelio, od którego uzyskał szereg szczegółów z ostatnich chwil życia Stawiskiego. M. in. okazuje się, że po wyjaśnieniu się skandalu Stawiski odbył trzy narady ze swoimi przyjaciółmi: Romagnino i Pigalio. Na jednej z tych narad Romagnino wręczył na żądanie Stawiskiego rewolwer.

Stawiski uciekł z Paryża w towarzystwie Pigalio, który nie znał nawet dokładnego nazwiska Stawiskiego i dowiedział się o tem dopiero później.

W bagnie Stawiskiady.

Komisarz Bony wymuszał łapówki.

Paryż, 27. 6. (PAT). Dziś nastąpił sensacyjny zwrot w aferze Stawiskiego w tym sensie, że kilkakrotnie wzywano komisarza Bony, który do niedawna prowadził śledztwo w sprawie Stawiskiego i zabójstwa Prince'a.

Przesłuchany najpierw przez komisję parlamentarną deput. Herriot potwierdził poprzednie oświadczenie, według którego ustalono na podstawie wiarogodnych świadków, że komisarz Bony spotykał się w roku 1933 w Biarritz ze Stawiskim. Przesłuchany przez sędziego śledczego wspólnik Stawiskiego Romagnino również złożył zeznanie, w którym stwierdza, że Bony utrzymywał od dłuższego czasu stosunki ze Stawiskim. Wreszcie deputowany Mandel złożył dokumenty, z których wynika, że komisarz Bony zgodził się wydać Wolbergowi kartę tożsamości i zabezpieczyć go przed konsekwencją aresztowania za uprawianie propagandy bolszewickiej pod warunkiem, że ureguluje należności za garderobę komisarza Bony u krawca i złoży sumę 100 dolarów.

Wolberg zawiadomił o zamierzonej transakcji prefekturę policji, poczem udał się na spotkanie z komisarzem Bony, który jednak odmówił przyjęcia czeku i żądał całej

Krwawa zbrodnia na tle sporów rodzinnych.

W Bugaju (pow. Gorlice) popełniono okrutną zbrodnię na osobie Wojciecha Piekarza. Na ciele zamordowanego znaleziono wiele obrażeń zadanych jakimś twardym narzędziem. Śledztwo prowadzone w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, doprowadziło do aresztowania pod zarzutem dokonania jego pasierbów Piekarza: Wojciecha, Franciszka i Józefa Dutków. Jak się okazało, Dutkowie faktycznie dokonali tej zbrodni, poczem obmyli ojczymowi rany, przebraли go w czystą bieliznę, a skrwawioną spaliłi, rozgłaszając równocześnie po wsi, że Piekarz poszedł na kradzież, i został przez kogoś pobity kołami, tak, że zmarł.

Rozpytani przez policję o przyczynę zabójstwa, tłumaczyli się przytrzymaniem, że zbrodni dopuścili się na tle sporów rodzinno-majątkowych, a także z tego powodu, iż Piekarz dokonując częstych kradzieży, przynosił im ujmę.

Sensacyjne aresztowanie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na polecenie władz prokuratorskich aresztowany został znany na gruncie bydgoskim komornik sądowy, Józef Czerniewicz. Aresztowanemu zarzuca się sprzeniewierzenie pieniędzy służbowych i różne nadużycia.

Ze względu na łączące się śledztwo, bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

Komunikat.

W związku z tegorocznym obchodem „wianków” zarządku w celach bezpieczeństwa i porządku publicznego zamknięcie ulic; Hermiana Frankiego, Pocztowej, Lubieckiego, Grodzkiej, Jatki, Krętej, Rybiego Ryнку, Karmelickiej, Do Magazynów, Przy Zamczysku, wejście na ul. Grodzką i Hermiana Frankiego, Podwale przy lokalu Wicherta, wejście na Rybi Rynek oraz mostu Teatralnego dla publicznego ruchu kołowego i pieszego, a to w dniu 28 czerwca br. w godzinach od 19 do 22.

Dostęp na teren wymienionych ulic i placów będą miały wyłącznie osoby, posiadające bilety wstępu, wydane przez komitet wykonawczy obchodu wianków.

Zarządzenie powyższe nie ma zastosowania do mieszkańców zamkniętych ulic i placów. Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1934 r.

Starosta grodzki: (—) Stefanicki.

Uroczystości wojskowe na filmie.

Kierownik oddziału bydgoskiego Polskiej Agencji Telegraficznej p. major Kazimierz Południowski zaprosił w sobotę, 23 bm. w godzinach południowych przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i prasy na pokaz filmu reportażowego z niedawnych uroczystości 15-lecia 15 dywizji piechoty Wlkp.

Na ekranie kina „Adria” przesunęły się najpiękniejsze momenty z mszy św. polowej, defilady oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego oraz z popisów młodzieży szkół powszechnych i wydziałowych na stadionie. Ujęcie poszczególnych fragmentów i wykonanie techniczne przynosi zaszczyt ekspedycji filmowej P. A. T. i znanemu operatorowi p. Jaszczowi.

Kronika radjowa.

WSPANIAŁE QUI PRO QUO.

Zabawnego figla spłacać miało radio podczas święta 7 pułku gwardji narodowej w Nowym Jorku. Na uroczystości tej obecny był ambasador francuski, który zakończył swe przemówienie powitalne słowami: „a teraz oddaję głos panu ministrowi Ludwikowi Barthou”.

Nastąpiła chwila pełnego napięcia oczekiwania i naraz usłyszano: „Lucjanie, ty mnie już nie kochasz! Od jak dawna mnie już nie pocałowałeś!” Można sobie wyobrazić miny uczestników uroczystości! Ludzie kulali się ze śmiechu i żaden dygnitarz, nie wyłączając ambasadora, nie mógł utrzymać powagi.

I cóż się okazało? Rzecz bardzo prosta, w gruncie rzeczy: Radio Colonial, które miało transmitować przemówienie p. Barthou na Amerykę, transmitowało jednocześnie z Lille operetkę „Cukierienka”, przemieniono kable. „Cukierienka” powędrowała do Now Yorku, a mowa ministra trafiła może na Marsa. Całe szczęście jeszcze, że p. Barthou ma na imię Ludwik, a nie Lucjan, w przeciwnym razie bowiem słuchacze ryliby mogli łatwo uwierzyć, że mikrofon „chwycił” jakąś intymną scenę z życia ministra!

WYMYŚLIŁ SOBIE HASŁO.

Pewien wieśniak francuski został zaproszony do wygłoszenia przez radio w Paryżu specjalnego przemówienia, charakteryzującego stosunki i nastroje jego prowincji. Odczyt wypadł doskonale, gdyż obywatel był niegłupim człowiekiem i dobrym mówcą. Jedno tylko zdziwiło wszystkich: Na samym początku prelegent powiedział jakies dziwne słowo, nie zrozumiałe dla nikogo i nie wiążące się absolutnie z dalszemi zdaniem. Zaczęto się dopytywać i cóż się okazało: „zaścianek” nie chciał najpierw wcale uwierzyć swemu „krajownikowi”, że będzie on miał odczyt w Paryżu, gdy zaś zobaczono to już czarno na białem w gazetach, obiecano prelegentowi sutą nagrodę i zobligowano go, aby jednym choćby słowem pozdrowił mieszkańców swej wioski. To właśnie słowo, specjalnie wymyślane, zdziwiło radiosłuchaczy, przynosząc jednak wzajemnie serdeczną uciechę najbliższym sąsiadom prelegenta.

RADJOROBOT SOWIECKI.

Aero-Instytut w Leningradzie buduje obecnie na ziemi Franciszka Józefa radjorożgłosnie automatyczną, która będzie nadawać komunikaty meteorologiczne. Drugą taką rożgłosnia znajduje się w porcie lotniczym w Leningradzie. Z chwilą zbliżania się samolotu do lotniska radjorożgłosnie podaje do wiadomości pilota obserwacje miejscowej stacji meteorologicznej.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dzisiaj i jutro „Narzeczona z Wiednia” z Martą Egert, partnerką Jana Kiepurę w roli ziołowej. Ładna operetka z muzyką znakomitego kompozytora Fr. Lehara cieszy się powodzeniem. Nadprogram ciekawy. Początek o 5.

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dzisiaj premjera filmu, którego nagraniem wymagało od artystów i reżysera wielkiego poświęcenia i zastosowania ostrożności. Niebezpieczeństwu, jakie groziło ze strony rozpętanych tabunów dzikich koni, rysiów górskich, czyhajacych na swe ofiary, stawili dzielnie czoło i stworzyli dzieło filmowe, będące rewelacyjnym dokumentem życia Dzikiego Zachodu i tajemnic stepów p. t. „Wanima”. Nadprogram groteska „Wesoły bar”, komedia „Nie pozwól mi pić” oraz tygodnik Paramountu, kronika dźwiękowa. Początek o 5, 7 i 9, jutro o 3.

BAŁTYK. Dzisiaj i jutro po raz ostatni światła komedia p. t. „Dwaj złodzieje” oraz „Jego najlepszy druh” z Harry Peelem w roli gł. Początek o 5, jutro o 3.

KRYSTAL. Dzisiaj i jutro upojna „Noc miłości” z Jose Mojica w roli wesołego i rozpiewanego bandyty Dick Turpina. Nadprogram:

Uruchomienie poczty peronowych na stacjach kolejowych.

Dla wygody podróżującej publiczności zostały uruchomione z dniem 15 czerwca br. poczty peronowe na stacjach: Warszawa, Koluszki, Łódź, Białystok, Wilno, Brześć n. Bugiem, Kowel, Baranowick, Lublin, Deblin, Lwów, Stanisławów, Przemyśl, Tarnów, Kraków, Częstochowa, Poznań, Zabążyń, Bydgoszcz, Toruń, Tczew, Gdynia, Katowice, Dziedzice.

Zakres czynności poczty peronowej obejmuje:

1. Sprzedaż znaczków pocztowych i katek pocztowych zwykłych i z odpowiedzią.
2. Wydawanie podróznym nadawczych blankietów telegraficznych.
3. Przyjmowanie przesyłek listowych krajowych i zagranicznych, zwykłych i poleconych.
4. Przyjmowanie telegramów krajowych.

Przyjęta przez pocztę peronową korespondencja listowa zostaje wysłana do miejsc oznaczenia najbliższymi połączeniami pocztowo-kolejowymi.

Poczta peronowa będzie czynną na wymienionych stacjach przy wszystkich pociągach dziennych i nocnych.

Poczty peronowe będą obsługiwane przez umundurowanych funkcjonariuszów pocztowych, zaopatrzonych na otokach czapek w napisy „Poczta peronowa”.

Funkcjonariusz poczty peronowej — natychmiast po zatrzymaniu się pociągu na danej stacji — będzie przechodził wzdłuż pociągu, załatwiający interesy przez okno wagonu.

Uruchomienie poczty peronowej stanowi dalsze, nowe udogodnienie, mające bardzo poważne znaczenie dla podróżującej publiczności, która o każdej porze dnia i nocy ma możliwość podczas podróży — bez wysiadania z pociągu — nadać przesyłkę listową zwykłą lub poleconą tak krajową jak zagraniczną, jak również ma ułatwione nadanie telegramu. (12045)

Eksmitują 548 mieszkańców domów kolejowych w Warszawie.

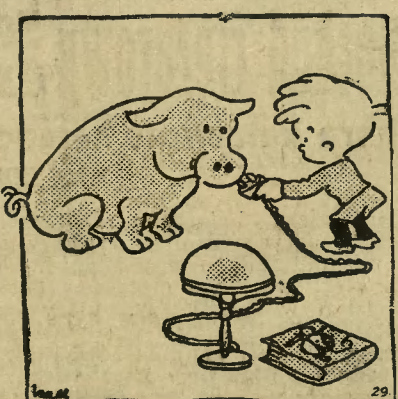
Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Na ul. Tunelowej zmusza do wyprowadzenia się wszystkich mieszkańców dziewięciu domów w liczbie 548 osób w terminie do połowy lipca br. Domy, objęte eksmisją są własnością ministerstwa komunikacji. Zostały one wykupione od dotychczasowych właścicieli z tego względu, że tereny te potrzebne są kolei na rozszerzenie urządzeń.

Eksmisje przeprowadza się bez żadnego odszkodowania na mocy orzeczenia komisji budowlanej, która orzekła, iż domy te grożą zawaleniem. Mieszkańcy tych domów wniosli prośbę do władz, aby przedłużono im termin przeprowadzki i aby wypłacono choćby minimalne odszkodowanie, aby mogli nabyć drugie mieszkanie. Eksmitowani, są to przeważnie ludzie biedni, lub wprost bezrobotni.

Odpowiedź od władz jeszcze nie nadeszła. (r.)

Odpowiedzi redakcji

„Biedakowi”. Banknoty polskie 20-złotowe emisji 1926 i 1929 tracą ostatecznie ważność środka obiegowego 30 czerwca rb. Po tym terminie będzie je wymieniać tylko Bank Polski.



- Wiek elektryczności.
- RAcja fizyki.
- Pomeranc pożyczka trochę na procenta, jest skromny — w zimie bierze 50 procent, w lecie 60.
- Słuchaj — pyta go Piperman — co jest, dlaczego ty w lecie bierzesz wyższy procent?
- Nie wiesz, że w lecie dni są dłuższe?

pogrzeb sp. Pierackiego, życie wielkiego Londynu i tygodnik. Początek o 5,10, jutro o 3,30.

MARYSIENKA. Dzisiaj „Panna Jozetta moja zonia”, francuska komedia muzyczna i wstrząsająca wielki dramat p. t. „Dwie siostry”. Początek o 5,15, 6,30 i 9, jutro o 2,45.

REWJA. Wyświetla wielki podwójny program. Po raz pierwszy w Bydgoszczy emocjonujący film pt. „Braterstwo ludu” w wersji polskiej, niemieckiej i rosyjskiej oraz szlagierowy film wschodni p. t. „Faworyta Maharadzy”. W roli gł. Victor Mac Laglen, Edmund Love, Greta Nilsen. Początek dzisiaj o 5, jutro o 3. Ceny miejsc od 49 gr.

— Baczoński! Pielgrzymka do Częstochowy. Podajemy do wiadomości, że pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego wyruszy w niedzielę, 2 lipca (nie w niedzielę 1 lipca) o godz. 6 rano i pojedzie przez Inowrocław — Karsznice. Na intencję pielgrzymki odprawi się w dniu wyjazdu msza św. o godz. 4,45 w kościele św. Trójcy, podczas której pańnicy przystąpią do Komunii św. Po mszy św. wyruszy pielgrzymka w procesji na dworzec. Powrót z Częstochowy nastąpi w środę, dnia 4-go lipca.

Z życia towarzyskiego.

- Dnia 28 czerwca.
- Godz. 19,30: Bydgoski Chór Męski. Zbiórka w lokalu „Pod Lwem”. Chór śpiewa na obchodzie wianków.
- S. M. P. „Gwiazda”. Zebranie informacyjne w sprawie zlotu okr., który odbędzie się 1 lipca br.
- Sokół III oddział sokolic. Ćwiczenia w sali przy ul. Konarskiego dla druchwen wyjeżdżających na zlot do Poznania.
- Godz. 20,00: K. S. „Brda”. Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę 1 lipca wieczorek.
- Dnia 29 czerwca.
- Godz. 8,30: Tow. Czeladzi Kat. Wycieczka do Jasińca nad Wisłą. Zbiórka przy Domu Czeladzi.
- Godz. 9,30: Zw. Podoficerów Rezerwy. Z okazji święta morza zbiórka wszystkich członków wraz z poczem sztandarowym przy ul. Kordeckiego, róg Marsz. Focha, skąd wymarsz do kościoła św. Trójcy.
- Godz. 11,30: Członkowie Tow. Malarzy biorą udział w pochodzie „Święta morza”. Zbiórka na Nowym Rynku przy sądzie grodzkim.

Tow. kobiet kat. „Jedność” przy Farze urządza uroczystą akademję ku czci M. B. Nieustającej pomocy, Patronki naszego tow., która odbędzie się dnia 29 bm. po niesporach w Domu Kat. przy Farze.

Hallerczycy biorą udział w uroczystem nabożeństwie w dniu „Święta morza” (29 bm.) w kościele św. Trójcy o godz. 10, a następnie w pochodzie. — Dnia 1 lipca przejeżdża z Asteryki gen. Haller. Druhowie, którzy mają zamiar uczestniczyć w przywitaniu generała w Gdyni, zechcą się zgłosić u prezesa lub sekretarza.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. 6. 1934 roku.

Spędzono: wołów 63, buhajów 212, krów 319 świń, 1822, cieląt 814, owiec 150, razem 3409 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Placono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woty:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane	58—60
Mięsiste tuczone młodsze po lat 3	52—56
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywione	38—42
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	52—54
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	42—48
Miernie odżywione	36—40
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—62
Tuczone mięsiste	46—52
Nietuczzone, dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	20—26
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczzone, dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	36—38
Ciętła:	
Najprzędniej, cielecia wytuczzone	56—64
Tuczone cielecia	48—54
Dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	36—40

Swinie:

- a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 68—70
- b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 64—66
- c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 60—62
- d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 52—58
- e) maciory i późne kastraty 56—66

Przebieg targu spokojny.

Owce:

- Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 70—76
- Tuczone starsze skopy i maciorki 60—64
- dobrze odżywione 00—00



„Mąż mój” — opowiada uroczą blondynka, „przyznał mi się po ślubie, że oczarowały go moje piękne, puszyste blond włosy. Szczęście moje zawdzięczam jedynie Shampoo S. Y. S. dla blondynek, którym racjonalnie pielęgnuję moje włosy”. Shampoo S. Y. S. sporządzony naukowym sposobem, pozbawiony jest szkodliwych barwników i składników wybielających. S. Y. S. przywraca siemniatym już włosom jasny polsk i jedwabistą miękkość, nadaje urok i młodzieńczność, zapewniając stały sukces swym zwolennikom. Działanie jego jest bezwzględnie pewne. Już pierwsza próba działa przekonująco.

Spróbuj dziś jeszcze i żądaj tylko S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON pielęgnowanej blondynki

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)	
Zyto 696 g/l (118,5 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemysłowy 673 g/l (114,1 f. h)	
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	

Notowania z dnia 27 czerwca 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto zł	13,25—	13,75
Usposob. słabe		
Pszenica zł	17,50—	17,75
Usposob. słabe		
Jęczm. przem. zł	16,25—	17,00
Jęczm. pastewny zł	15,75—	16,25
Jęczm. zimowy zł	14,50—	15,25
Usposob. słabsze		
Owies zł	14,00—	14,75
Usposob. słabe		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł	22,25—	23,25
Mąka żyt. 65% wł. worka zł	21,25—	22,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	16,50—	17,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	17,50—	18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	13,25—	14,25
Usposob. słabsze		
Mąka psz. 20% wł. worka zł	32,25—	33,25
Mąka psz. 45% wł. worka zł	29,25—	31,25
Mąka psz. 60% wł. worka zł	28,25—	29,25
Mąka psz. 65% wł. worka zł	26,25—	28,25
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł	24,25—	25,25
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł	17,25—	19,25
M. psz. raz. 70—95% wł. w. zł	21,25—	22,25
Usposob. słabsze		
Otręby żytn. standartowe zł	10,00—	10,50
Otręby pszenne standart. zł	10,50—	11,00
Otręby pszenne grube . . zł	10,75—	11,50
Rzepak zimowy zł	34,00—	37,00
Rzepak zimowy zł	36,00—	39,00
Mak niebieski zł	49,00—	53,00
Gorzycza zł	48,00—	53,00
Peluszką zł	15,00—	16,00
Wyka zł	14,00—	15,00
Groch polny zł	18,00—	20,00
Groch Wiktoria zł	29,00—	31,00
Groch Folgera zł	18,00—	21,00
Łubin niebieski zł	7,00—	7,50
Łubin złoty zł	8,25—	9,00
Seradela nowa zł	00,00—	00,00
Koniec. złota, odłuszc. zł	00,00—	00,00
Konieczyna biała zł	65,00—	90,00
Konieczyna czerwona . . zł	140,00—	160,00
Ziemniaki jadalne zł	3,75—	4,50
Ziemniaki fab. za kg. % zł		
Ziemniaki sadzeniaki . . zł		
Płatki ziemniaczane . . . zł	15,50—	16,50
Makuch iniany zł	19,50—	20,50
Makuch rzepakow. zł	14,00—	15,00
Makuch słonecznikowy . zł	16,00—	17,00
Wytłoki suszone zł	9,00—	9,50

Ogólne usposobienie słabe.

Bank Polski płacił w dniu 28. 6. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funtury szterlingów	26,57
franki szwajcarskie	171,82
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,15
liry włoskie	43,11
florety holenderskie	358,50

MARKA NIEMIECKA
na giełdzie warszawskiej z dnia 27 czerwca 1934 r. — 207,25 zł.
(Tendencja mocno zwyklowa).

par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych (Dz. U. R. P.) poz. 580. 1. Urząd Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 29 czerwca o godz. 10 na składnicy Urzędniczej, celem uregulowania zalegnięć podatkowych odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych przedmiotów: szafki, meble, 1200 puszek blaszanych, stoły, kanapy, regały, motor „Diesla” i inne, sprzęt tapicerski i t. p.

Pielgrzymkę do Chelмна na odpust w związku z świętem Nawiedzenia NMP. w poniedziałek, dn. 2 lipca rb. organizuje LLOYD BYDGOSKI statkiem „NEPTUN”

SOK CZOSNKU ORYGINALNY WYROBU APTEKI MAZOWIECKIEJ Z MARKĄ OCHRONNĄ „FF”

Szlifowanie cylindrów Wprawianie buksów Resory samochodowe „Autoarma”

KATOL ZABIJA OWADY JAPONSKI ROBOCTWO

Zbożowiec rutynowany z kilkuletnią praktyką na stanowisko pomocnika do hurtowego handlu zbożowego

Listy przewozowe z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych „DRUKARNIA BYDGOSKA”

Wycieczki parostatkami do Brdyujścia w piątek, dnia 29 bm. i w niedzielę 1 lipca w/g rozkładu jazdy

Linja autobusowa Bydgoszcz - Inowrocław przez Brzozę Chmielniki. Odjazd z Bydgoszczy do Inowrocławia 800 1230 1700

Białe Tydzień na który wyczekują wszyscy doceniający korzyści „Białych Tygodni” rozpoczynamy w sobotę 30 czerwca

Płaszcz damskie 18.00 czysto lniane wykonanie miarowe. Ceny prosimy podziwiać w naszych wystawach.

DOM TOWAROWY Bracia Mateccy BYDGOSZCZ STARY RYNEK 17

POLECENIA Wózki (12068) dziecięce najtaniej. **SPRZEDAŻ** Sprzedam 2 wierzchołki pod średnią wagę 6-9 lat, 170-168 cm.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula” urządza w piątek, 29-go czerwca 34 r. popularne wycieczki z Torunia do Ciechocinka

Sto Marcem 47 Kromczyński, Poznań. miesięcznie 20 zł

AVISAN ŚRODEK OCHRONNY PRZECIWO CHOLERZE DROBNO

Fabryka oznaków dla towarzystw i sportowe P. KINDER Bydgoszcz ul. Dworcowa 43

Licytacja. W sobotę, 30. 6. godz. 12-ej meble, motocykle, rowery

POT NOG, RAK, PACH PO 1 UŻYCIU USUWA EKSİKANS

ORYGINALNE PROSZKI NIGRENO-NERVOSIN KOGUTKIEM KOJĄCYM BOLE ZASTOSOWANIE BOLE GŁOWY

ser tyłzycki Dwór Szwajcarski Jackowskiego 26.

Original-Rehord NAJLEPSZY ROWER 11781

W podróży w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach

4 - 6.000,- zł. i współpracę złoży zbożowiec, kawaler w solidnym interesie

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI NISZCZY BRODAWKI SKORY STWARDNIENIA ODCISKI

Dziennik Bydgoski!

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE KOMUNIKACJA PODMIEJSKA DO MIEJSC WYCIECZKOWYCH

Table with columns for stations (STACJE) and times (P 2, P 24, P 26, P 28, P 4, P 30, P 18a, P 16, P 32, P 6, P 34, P 18, P 8, P 36, P 10, P 20, P 38, P 12, P 40, P 14). Includes times for Bydgoszcz, Czychówko, Las-Czychówko, Opławiec, Smukała Górna, Smukała Dolna, Koronowo, Wawelno, Wierzchni.

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki



Policjant: — Hej, panie muzykant, przed chwilą złodziej wyskoczył oknem, czy go Pan nie widział?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryny na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł.

